Nr 249. Kraków, 30 Października — Niedziela. Rok 1881.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . .	złr. 2·50
Od 1go Listop. do końca Grud. .	„ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . .	6 marek
Od 1go Listop. do końca Grud. .	12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 29 października.

Przegląd Polityczny.

Zaledwie zebrały się delegacye, a już dzienniki zajmują się na nowo następstwem bar. Haymerlego. *Tagblatt* pisze w tej mierze, iż „przypuszczenie, że nominacya nowego ministra spraw zagranicznych wkrótce nastąpi, tem więcej staje się prawdopodobnem, że p Szlavy dał się słyszeć, iż prowizoryum nie długo trwać będzie. Kombinacya, że hr. Kalnocky zostanie ministrem spraw zagranicznych, zeszła na drugi plan, a natomiast powołanie hr. Juliusza Andrassego zyskało większe widoki.“

O terminie zwołania Rady państwa pisze ten dziennik, że takowa zbierze się d. 14 lub 15go listopada r. b. Zwłoka ta ma zostawać w związku z układami, jakie toczą się jeszcze między rządem a przywódzcami prawicy co do koncesyj, jakie rząd udzielić ma większości Izby deputowanych. Jest to wymysł *Tagblattu*. O żadnych układach niema teraz mowy. I rząd i większość Izby świadome są swej drogi.

Cesarz zamianował dotychczasowego wikaryusza apostolskiego w Mostarze Fra Pasquale Buzonicza, biskupem mostarskim.

Nordd. allg. Ztg z powodu twierdzenia niektórych dzienników, iż cesarz Wilhelm przyspieszył swój przyjazd z Baden do Berlina z powodu bliskich odwidzin w Berlinie króla Humberta, a następnie z powodu doniesienia, iż przyjazd króla Włoskiego do Berlina zależy od stanu zdrowia cesarza Wilhelma, oświadcza, naprzód, że Cesarz wrócił nawet nieco później, niż było z początku zamierzonem, następnie, że jest zdrów zupełnie, a wreszcie, że nie istniał wcale zamiar przyjazdu króla Humberta przy dzisiejszej sposobności do Berlina.

Wybory do parlamentu niemieckiego odbyły się we czwartek. W Berlinie wybrani postępowcy Löwe, Virchow, Eugeniusz Richter i Saucken-Tarputschen, a w dwóch okręgach miejskich odbędzie się jeszcze raz wybór między socyalistą Beblem a postępowcem Trägerem, oraz między Klotzem postępowym a Hasencleverem. Socyaliści otrzymali w ogóle 17,000 głosów w stolicy. W jednym z okręgów wyborczych otrzymał Bebel 13,271, a jego przeciwnik Träger 18,997 głosów.

Germania mówi, że agitacya wyborcza, szczególniej w Berlinie, przybrała cechy wybitniejsze jeszcze, niż za panowania socyalistyczno-demokratycznych zasad. Język dzienników berlińskich dorównał językowi amerykańskich pism wyborczych swoją bezwzględnością i cynizmem. Sypano też pieniędzmi: z jednej strony kapitaliści ich dostarczali, z drugiej, o ile wieść niesie, tajne fundusze z majątku dworu hanowerskiego, z których obrotu rząd nie zdaje rachunków Izbom.

Dopiero część wyborów jest wiadomą, bo zaledwie 117, a między niemi partya narodowo-liberalna nie ma jeszcze przewagi zapewnionej. W całych Niemczech stosunkowo wielka liczba wyborów nie została rozstrzygniętą i musi być ponowioną Znany z swoich wystąpień przeciw żydom i postępowcom pastor Stöcker, otrzymał wprawdzie 11,400 głosów, ale nie utrzymał się wobec Virchowa.

Agitacya nie ustaje jednak w Berlinie, gdyż przypadają teraz wybory do Sejmu pruskiego.

W nocy po wyborach odbyła się w Berlinie demonstracya przeciw postępowcom i przeciw żydom. Była to jakby opozycya przeciw rezultatowi wyborów. Tłum ludu podążył przed pałac ks. Bismarka i wznosił na cześć jego okrzyki, a potem podobnąż owacyę wyprawił przed redakcyą dziennika *Deutsches Tagesblatt* z powodu jego występowania przeciw żydom. Po piwiarniach i kawiarniach przychodziło do bitek. Policya konna rozpędzała zbiegowiska.

Z Poznańskiego mamy dotąd tylko wiadomości z niektórych okręgów wyborczych, świadczące o wielkim udziale przy wyborach; rezultatu ostatecznego z powiatów nie zawierają jednak jeszcze nadeszłe dziś dzienniki poznańskie. W mieście Poznaniu uzyskał p. Hipolit Turno 4024 głosów t. j. 266 mniej niż kandydat niemiecki. Ponieważ w okręgach wiejskich jest przeważna większość polska, wybór jego zdaje się być zapewnionym.

Wczoraj otwarte zostały Izby francuskie. Zapewne dopiero w telegramie dojdzie nas wiadomość o tym akcie. W przeddzień zebrania się Izby deputowanych sprosił Gambetta pewną liczbę przychylnych sobie deputowanych i oznajmił im, że pragnie zostać tymczasowym prezesem Izby na to jedynie, aby przekonać się, czy uzyska większość Izby, zanim obejmie naczelnictwo przyszłego gabinetu. Wiadomo, że wybór prezesa jest za otwarciem Izby tylko tymczasowy, a stały wybór następuje dopiero po upływie pewnego czasu. Dawny gabinet zatem stanie przed Izbą. *République française* upomina Izbę, aby nie traciła czasu na czcze gadaniny i utrzymała jedność lewicy i unii republikańskiej.

W dzień otwarcia Izb francuskich nadeszła do Paryża wiadomość telegrafem, że dnia 26go bm. wojska francuskie zajęły bez oporu święte miasto Kairman; powstańcy uszli na południe.

Włoska Izba deputowanych zbierze się ponownie d. 17 listopada. W Rzymie puszczono pogłoskę, że nuncyusz papieski w Wiedniu otrzymał polecenie opuszczenia tego miasta podczas pobytu tam króla Humberta Ze strony półurzędowej zaprzeczono temu, a *Voce della Verità* zaprzecza, jakoby zjazd w Wiedniu sprawił bolesne wrażenie w Watykanie.

Po oświadczeniu Porty, że wierzycielom europejskim odstępuje 100,000 funtów z dziesięcin i z podatku tytoniowego, w razie zaś gdyby dochodów z Cypru odstąpić im nie mogła, bank ottomański płacić im będzie corocznie ekwiwalent tych dochodów, zażądali delegowani wierzyciele, aby Porta obmyśliła jeszcze dodatek coroczny 200,000 f., a w takim razie układ będzie skończonym, bo wierzyciele będą mieli procent w stosunku 1% i ½% na amortyzacyę, czem się chcą zadowolnić. Chodzi więc tylko już o rzecz stosunkowo drobną, której jednak, przy opłakanym stanie finansów tureckich, nie tak łatwo będzie dopełnić.

Piroczanacz zawiadomił reprezentantów serbskich przy dworach europejskich o objęciu przez siebie ministerstwa spraw zagranicznych i zapowiedział rozesłanie do nich okólnika. Tak donoszą do *Polit. Corr.*, z Belgradu; główną treścią okólnika tego będzie, że rząd serbski trzymać się chce nadal stale zasad, jakiemi się dotąd rządziło ministerstwo serbskie.

Poseł rumuński w Paryżu Kalimaki-Katardżiu podał się do dymisyi. Jako powód podają zamianowanie Odobeska sekretarzem poselstwa w Paryżu, bez poprzedniego porozumienia się o to z Katardżim.

Agitacya irlandzka w Ameryce przybiera coraz rozleglejsze rozmiary nie tyle z powodu sympatyi dla Irlandczyków zamieszkujących Amerykę, jak raczej ze względu na niechęć Amerykanów do Anglii i w nadziei, że kie[illegible]dya oderwie się od Anglii a wtedy będzie musiała uznać protektorat Ameryki. Większa część dzienników amerykańskich stoi po stronie Ligi agraryjnej i potępia postępowanie Gladstona. W Anglii oczekują jednak po Arthurze, iż nie okaże się obojętnym na knowania Irlandczyków, a mianowicie wobec zapowiedzianego zjazdu delegatów stowarzyszeń irlandzkich, który ma się odbyć w Nowym Jorku. Przeszkodzić on temu zjazdowi nie może, ale może nie dopuścić uchwalenia rezolucyj wypowiadających Anglii walkę.

Prezydent Arthur przedstawił senatowi amerykańskiemu do zatwierdzenia wybór sędziego Folgera z Nowego Jorku na sekretarza skarbu i Tomasza James na naczelnego poczmistrza, który piastuje w Ameryce urząd ministra komunikacyi.

O stanie rzeczy w Afganistanie donosi wicekról Indyj pod d. 21 b. m.: Nadeszło potwierdzenie, że Abdul Kudus chan doniósł Emirowi o zdobyciu Heratu. Pod miastem stoczono bitwę, w której pułki piechoty z Heratu zbiegły przed Ejubem chanem. W Kandaharze nakazał z tego powodu emir iluminacyę. Powstańcze plemiona zostały przez gubernatora Kabulu pokonane i spokojność wróciła.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 28 października.

(§§) W tece komisyi administracyjnej Sejmu tegorocznego pozostało niedrukowane jeszcze ale całkowicie opracowane i podpisami zaopatrzone sprawozdanie (ref. Dr Żywicki) o wniosku p. Merunowicza w przedmiocie przyznania władzom autonomicznym prawa kontroli w sprawach rekrutacyjnych. Na wstępie sprawozdanie zaznacza, że ustawa wojskowa nie bywa w praktyce z całą ścisłością wykonywana, o czem świadczą liczne i ciągle powtarzane skargi. Są one skierowane głównie przeciw ludności izraelickiej, która, jakby nieuznając zasady powszechnego obowiązku służby wojskowej, usuwa się od niej pod rozmaitemi pretekstami z krzywdą dla chrześciańskich współobywateli. Opierając się na tych skargach, którym władze rządowe dotąd nie zapobiegły, wniosek p. Merunowicza żąda przyznania większej ingerencyi organom autonomicznym. Zadanie to niezawodnie odpowiada życzeniom reprezentacyj powiatowych, które widząc niedokładności w wykonywaniu nowej ustawy wojskowej, już w drugim roku po jej wejściu w życie upomniały się u Wydziału krajowego o zaradzenie złemu. Kilkanaście takich petycyj wpłynęło w r. 1870 do Wydziału krajowego, a w następnym roku wpłynęło ich jeszcze więcej wprost do Sejmu, który odstąpił je rządowi do uwzględnie ia. W r. 1872 wskutek petycyi Kolbuszowskiej Rady powiatowej znowu Sejm wezwał rząd, aby zapobiegł usuwaniu się ludności żydowskiej od służby wojskowej. Powtórzyło się to i następnej sesyi z r. 1873 z daleko większym naciskiem, bo wpłynęło wtedy przeszło 30 petycyj do Reprezentacyj powiatowych. Oczekiwania, które miały słuszną podstawę w tylokrotnie przez Sejm ponawianej regulacyi, nie ziściły się, więc w roku 1879 znowu ponowił Sejm swoje zadanie, tym razem nie wskutek petycyj, lecz wprost na wniosek p. Jasińskiego, a więc z własnej inicyatywy. Opierając się na tej rezolucyi Wydział krajowy 15 marca b. r. przypomniał rządowi tę drażliwą sprawę.

Tak rezolucye sejmowe jak i przedstawienia Wydziału krajowego nie ograniczają się do żądania, aby delegatom Rad powiatowych przyznane zostały szersze atrybucye przy samym poborze, lecz sięgają dalej, wyrażają życzenie, aby władzom autonomicznym wogóle a szczególnie reprezentacyom powiatowym umożliwione zostało wykonywanie ścisłej kontroli przy układaniu list osób obowiązanych do stawiania się na miejsce poboru wojskowego.

Rząd nie pozostawił bez odpowiedzi tych licznych reklamacyj, lecz owszem odpowiadał na nie nietylko przyznaniem, że nadużycia rzeczywiście istnieją lecz nadto zapewnieniem, że władze rządowe starają się usilnie usunąć te nadużycia. Najświeższa odezwa Namiestnictwa z 8 czerwca b. r., o której pisałem jeszcze przed zebraniem się Sejmu, przyjmuje z wdzięcznością rady i wnioski Wydziału krajowego w tej sprawie i kończy się oświadczeniem, że jest ona ciągle przedmiotem wszelkich według prawa możliwych starań i zabiegów rządu.

Po tym wywodzie komisya przedstawić zamierzała Sejmowi wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem p. Merunowicza z takiem umotywowaniem, że w tem mieściła się już dostateczna satysfakcya dla wnioskodawcy i dla interesowanych. Oto brzmienie wniosku komisyi: 1) Zważywszy, że w tej sprawie ze strony reprezentacyi krajowej już niejednokrotnie c. k. rząd wezwany został, aby dla równego, sprawiedliwego rozkładu podatku krwi szersze atrybucye delegatów Wydziałów powiatowych i wogóle rzeczywistą kontrolę w sprawach rekrutacyjnych, władzom autonomicznym przyznał; 2) zważywszy, że jest nadzieja uzasadniona, iż w nowej ustawie wojskowej przyznany zostanie delegatom Wydziałów powiatowych głos stanowczy w komisyach poborowych; 3) zważywszy, że c. k. rząd ze swojej strony tylokrotnie przyznał, iż w tej mierze rozliczne zachodzą nadużycia; 4) w końcu zważywszy, iż c. k. Rząd w odpowiedzi z d. 8 czerwca b. r. na wnioski Wydziału krajowego, proponujące środki zaradcze przeciw złemu, wyraził podziękowanie za udzieloną radę, i zapewnił, że ta sprawa jest ustawicznym przedmiotem jego starań a zatem nie może podpadać żadnej wątpliwości, poczynienie kroków ze strony rządu, celem przyznania kontroli władzom autonomicznym — przechodzi Sejm do porządku dziennego nad wnioskami p. Merunowicza.

Sprawy miejskie.

Dwa komitety przedwyborcze były wczoraj czynne. O godz. 6 zebrał się komitet mający kierować wyborami jednego deputowanego do Rady państwa w miejsce Dra Weigla, o godz. 7éj zaś komitet dla wyborów do Rady miasta, aby postawić kandydata na radzcę miejskiego w miejsce Dra Cyfrowicza.

Komitetowi pierwszemu przewodniczył prezydent miasta Dr Weigel, który na sekretarza zaprosił prof. Dra Augusta Sokołowskiego; na 60 członków komitetu obecnych było przeszło 40. Przedewszystkiem toczyła się dyskusya nad sposobem postępowania, aż wreszcie zgodzono się pozostać przy dawnéj praktyce, mianowicie, iżby naprzód jedynie stawiać kandydatury i przyjąć je do wiadomości, następnie ogłosić je publicznie i równocześnie wezwać, iżby także inne osoby chcące postawić swoją kandydaturę, zgłosiły ją do komitetu. Na drugiem posiedzeniu komitet zastanowi się nad wszystkiemi kandydatami i zaleci jednego z nich ogólnemu zgromadzeniu wyborców, na którem każdy kandydat może wystąpić z wyznaniem swéj wiary politycznéj. Na tem zgromadzeniu odbędzie się wybór na próbę, a kandydat, który otrzyma największą ilość głosów, zalecony zostanie ogółowi wyborców do wyboru w d. 8 listopada r. b.

W myśl téj uchwały zapadłéj na wniosek Dra Zolla, zalecono trzy kadydatury, mianowicie Dra Jonatana Warschauera, hr. Stanisława Michałowskiego (syna Piotra Michałowskiego) i Dra Mikołaja Kańskiego.

Inni kandydaci mają zgłosić swą kandydaturę do komitetu na ręce przewodniczacego najdaléj do godz. 12éj w południe dnia 2 listopada r. b., komitet bowiem zbierze się tegoż dnia o godz. 6éj wieczór.

Drugiemu komitetowi przewodniczył prof. Dr Zoll, który przedewszystkiem poruszył kwestyę, czy komitet ten, wybrany dla ostatnich wyborów do Rady miasta uważa się jeszcze za kompetentny. Z uwagi, że wybór odbyć się mający jest dalszym ciągiem rzeczonych wyborów, tudzież z uwagi, że gdyby nawet tak nie było, członkowie jego zgromadzeni mogą się uważać za grono obywateli i jako tacy ze względu na rychły wybór zalecić kandydata, postanowiono naradzić się nad tą kwestyą i rezultat ogłosić.

Naprzód tedy chodziło o to: czy krępować się dawniejszemi uchwałami komitetu i zalecić tych, którzy wówczas w komitecie największą mieli ilość głosów (Dr Hajdukiewicz i Dr Blumenstok), czy też oprzeć się na wyniku ostatnich wyborów i zalecić jednego lub więcéj kandydatów, którzy po wybranych z kolei następowali (Gwiazdomorski i inni), czy też wreszcie niczem się nie krępować i przystąpić do postawienia nowych kandydatur, nad niemi głosowaé i zalecić tego, kto największą ilość głosów otrzyma.

Utrzymało się to ostatnie zdanie, którego bronił p. Birnbaum. Stawiano tedy kandydatury. Prezes Dr Majer zalecił jako kandydatów pp. Gwiazdomorskiego i Hajdukiewicza, p. Mrażek profesora uniwersytetu Dra Kasparka, p. Kornecki budowni-

Część literacko-artystyczna.

Z literatury zagranicznej.

Souvenirs de Madame C. Jaubert. Paris. Hetzel et Co. 1881.

Rozmaite czynniki wpływają niekiedy na powodzenie książki. Często bardzo się zdarza, iż nie wartość jej właściwa, ale inne powody składają się ku temu i zapewniają poczytność treści, w gruncie rzeczy może zbyt słabej lub błahej. Czasem nazwisko autora wystarcza za przynętę, czasem tytuł lub aktualność chwilowa szturmem zdobywa czytającą publiczność. A znów nieraz, magnesem przyciągającym bywają nazwiska mężów, o których spodziewamy się zaczerpnąć wiadomości, w jakiejkolwiek formie podanemi nam one będą. Oto przyczyna niezawodna powszechnego zajęcia, wywołanego książeczką, jaką mamy przed sobą. Dość w nią zajrzyć, aby się przekonać odrazu, iż się ma do czynienia z starą plotkarką, niezręcznie władającą piórem, niezgrabnie nawięzującą ogniwa wspomnień własnych. A jednak wzgląd, że znała z bliska Musseta, Heinego, Berryera, przeważa szalę uwagi, i każdy, zżymając się nieraz i niecierpliwiąc na autorkę, przewertuje jednak całą książkę — w nadziei, że znajdzie jaki plon szczegółów o życiu i zwyczajach ludzi wywierających osobny czar i wpływ na społeczesnych.

Żniwo to pono wielkiem nie jest, a przyjaciółka i korespondentka tylu wybitnych osobistości, chyba osobny ma talent patrzenia na świat i ludzi zmniejszającem szkiełkiem. Sama, jak się dowiadujemy, i drobna i szczupła, dopasowuje do własnej miary wspomnienia swe i ot czenie. Wszelako obracała się w tak szerokich kołach, że ciasne i drobiazgowe jej zapatrywania musiały się bądź co bądź rozszerzyć, a zapas listowny, zebrany w ciągu długiego życia, stanowi główną książki wartość. Darmo autorka zniża i zmniejsza do poziomu salonowych tylko ludzi, mężów przerastających geniuszem lub talentem czysto światowe wymagania i stosunki. Przywiedzione od niechcenia listy lub rozmowy, raz po raz noszą piętno lwie na sobie i dają nam właściwą nótę niezwykłych charakterów. I tak n. p. zsentymentalizowany Berryer, niekiedy własnem słowem odzyskuje zatartą pod piórem kobiecem osobistość. Co za wyborna charakterystyka własnej, dźwięcznej, harmonijnej natury, w liście pisanym z osobną werwą. „Niech żyją ludzie, dla których wszystko jest muzyką, melodyą i dźwiękiem: kolory czy cienie, słowa i spojrzenia, ruch każdy dla nich śpiewem, a śpiew ten budzi w nich i podnieca myśli. Należę do rzędu takich dyletantów, nie lękających się wichrów ni słoty, a których życie pobrzmiewa na różną nótę, ujętą wszakże w jeden takt i jedną myśl snującą się wytrwale pośród burz czy pogody, radości czy smutku. Wiatr, dmący w moje żagle, pędzi mnie dziś ku zachodowi: smętny to kierunek, grożący bliskością piątego już krzyżyka, szczęściem czuję w sobie siłę oporu i zdolność cofania się wstecz, przeciw fali płynącego czasu.“

Zaklęty też czarem jego osoby i słowa czas upływał jak sen złoty gościom Berryera, w jego uroczej, wiejskiej siedzibie. Zbiegały się tam pierwszorzędne spółczesne gwiazdy, toczyły się rozmowy dowcipne i głębokie na przemian. Gospodarz sam wszystkich ożywiał, i z rzadka tylko zdradzał ogarniające go zwątpienie patryotyczne. W przededniu rewolucyi lutowej, odzywał się raz z pewnem zniechęceniem o zawodzie, któremu tyle świetnych zawdzięczał tryumfów; dawne myśli kapłańskiego powołania, budziły się zapóźnionem echem w jego duszy: „Zważywszy jak przelotnemi bywają powodzenia mowy ludzkiej, miłość własna z konieczności ukorzyć się musi. Cóż bo po nas zostanie? pamięć kilku spółczesnych, bodaj na dzień jeden przeciągnie chwilę sławy, słowem zdobytej. Gdybym był został księdzem, gdyby kazalnica chrześciańska była moją trybuną, wtedy tylko mógłbym rachować na wpływ przeciągły, utrwalony w swych skutkach. Wymowa ujęta w formę religijną może sfanatyzować masy, doprowadzać do wielkich celów. Dowodem krucyaty! W polityce zaś, w ustroju parlamentarnym, najświetniejsze powodzenia zbyt rzadko doczekać się mogą jutra“.

Listy Musseta stanowią najciekawszą stronę długiego artykułu poświęconego jego pamięci. Tyle w nich ognia i życia, i rac dowcipu i rozgrymaszenia popsutego dziecka, że trudno o naturalniejsze odbicie tego uosobienia dzieka XIXgo w. Więcej tylko w nich może wesołości, aniżeli melancholii, uczucia prawdziwego, a choć poeta młodości i miłości nie traci nic z swego uroku w tych szalonych zwierzeniach, doznajemy jednak pewnego rozczarowania co do kierunku jego serdecznych skłonności. Pono miłość własna sterowała go więcej od samejże miłości, wśród burz jakie nim miotały. Aby go zająć i podbić należało być koniecznie gwiazdą, teatralną czy światową, berłem królewskiej urody czy talentu panującą nad swem otoczeniem. George Sand, Rachela, Paulina Viardot-Garcia, księżna Belgiojoso, oto boginie którym hołduje, może dlatego właśnie, że cały świat pali im ofiary, a więc jemu, poecie miło jest widzieć, że woń jego uczuć i kadzideł wyróżnioną zostanie osobnemi łaskami i względami. Wyraz egoistyczny kochać się najtrafniejsze do podobnych natur, znaleść może zastósowanie.

Pewna urocza postać kosmopolityczno-polska, raz po raz przesuwa się jak biały cień przez rozwlekłą gadaninę pani Jaubert. Hrabina Kalergis pogodne rzuca w około siebie promienie, i rychło dobroczynnie się wysługuje biednym i smutnym, wstępując na tory miłosierne, które za jej trumną wyprowadzić miały całą wdzięczną Warszawę. Świat nie zagłusza bujnych kwiatów dobroci serca, ale w zamian głośnych hołdów i powodzeń salonowych daje nieraz ciernie i głogi. Owa królowa piękności tego właśnie nie zdobyła serca, o którego podbicie wyłącznie jej chodziło. Własny jej list potwierdza dzieje jej miłości dla jenerała Cavaignaca, bohatera owej epoki, który związany wolą umierającej matki, pożegnał na zawsze piękną cudzoziemkę. Wśród wiru zabaw, balów i obiadów dziwnie tragicznie brzmi list pani Kalergis, zakończony słowami: „O jak ciężkiem bywa życie!“

Obyczajem najserdeczniejszych przyjaciółek, i pani Jaubert z pewnym przekąsem wspomina zawsze panią Kalergis, nie wahajac się nawet powtórzyć złośliwą insynuacyę co do politycznej roli pięknych cudzoziemek za Zachodzie. Powoli jednak, autorka zda się nabierać pewnej wprawy w sztuce pisarskiej, końcowe bowiem rozdziały niewątpliwie są bardziej zajmujące i lepiej ułożone, wychodząc nieco z granic czysto kobiecej i światowej pogawędki. Publicysta Lanfrey dostarcza pełno ciekawych listów, rysów charakteryzujących człowieka i epokę. Zawzięty przeciwnik drugiego cesarstwa powtarzał z goryczą: „Pogarda jest najpewniejszym środkiem pociechy!“ gardząc jednak, nie usuwał się od walki, nie rzucał oręża. Rezygnacyę nazywał przegraną duszy tak jak Mirabeau niegdyś mianował cierpliwość cnotą właściwą osłom! Nienawiść do Napoleona IIIgo dziwnie się w tej zgorzkniałej duszy zespalala z sympatyami dla włoskich spiskowców i zaciętą niechęcią dla kościoła. Pokój pod Villafranca rozdarł mu duszę, choć z innej strony cieszył się, że Cesarz nie dokonał dzieła. „Pamiętać trzeba, że żałobą i obelgą byłoby dla cnoty, geniuszu i niedoli, dla wszystkiego co myśli, cierpi, kocha i ufa a wierzy w sprawiedliwość i prawdę, gdyby ten nędzny Bonaparte został był wielkim człowiekiem tak małym kosztem!“ Gniewa się jednak, iż się Napoleon III zatrzymał w pół drogi, opuścił Wenecyę, zaniechał rozpoczętego dzieła. Wszelako nasuwa mu się tu uwaga, której słuszność może nie dla samych tylko Włochów znaleść zastósowanie. „Jakiekolwiek spotkały ich zawody i rozczarowania, niewątpliwie znalazłyby się były złe strony i skutki zbyt szybkiego wyswobodzenia za pomocą rąk obcych; narody o to tylko dbają i to cenią, co ich bardzo drogo kosztowało“.

Ustęp o Lanfreyu przewiany jest duchem cynizmu w rzeczech wiary, który podwójnie razi w kobiecem piórze. Najbardziej zajmującym jest może końcowy rozdział o Heinem, tej chorej duszy w chorem ciele, który sam charakteryzował swą lutnię naprzemian rzewną i cyniczną, porównaniem do kapusty przyprawionej ambrozyą. Pani Jaubert uchyla zasłonę, pod którą ukrywało się życie rodzinne poety. Dziwne, nie wesołe były to dzieje. Mówiono o Talleyrandzie, że dobrał sobie głupią żonę, aby w jej bezdennem ograniczeniu znaleść spoczynek po wytężeniach rozumu i dowcipu. *Sa bêtise me repose*, powtarzał chętnie. Czy Heine podobnym dał się powodować paradoksem, w wyborze towarzyszki przypominającej stosunek Chrystyany Kulpius do Goethego? Dość że znalazł przynajmniej w niej opiekunkę i siostrę miłosierdzia na długie lata okrutnych cierpień. Do mąk fizycznych łączyły się nieraz katusze niczem nieuzasadnionej zresztą zazdrości. Sparaliżowany, na wpół żywy trup, z biedą wlókł się na czworaku do drzwi małżonki, aby ją szpiegować i okupywać to wysilenie napadami, które dni jego skracały. Morfina koiła przelotnie jego cierpienia, aby podcinać korzeń żywotny. W końcu pochłaniał rocznie za pięćset franków tej łagodzącej trucizny. Humor wesoły utrzymywał się mimo fizycznych boleści — z wszystkiego żartował, nie wyjmując własnych katuszy. I tak np. gdy uczuł stopniowe gaśnięcie wzroku, zapewniał przyjaciół, iż jak oślepiony słowik, lepiej odtąd nucić będzie. W poganinie tym, strona chrześciańska nigdy nie zaświtała. Czuł mętnie, że w człowieku istnieje boży pierwiastek, ale go w sobie ani szukał ani rozwijał. Hrabina Kalergis spróbowała zwrócić myśl jego ku rzeczom i pociechom wiary, ale daremnie. Chory niebawem, z zwykłym cynizmem oświadczył, iż woli powrócić do kataplazmów, jako do środka szybszej i bezpośredniej ulgi. Schorzała wyobraźnia zaludniała ci sną sypialnię elfami, niksami, gromadą karłów i gnomów; świat fantastyczny, nie duchowy, zimną i bolesną zastępował rzeczywistość. Rządy domu pozostawały jednak w wychudłej ręce, która na każdy potoczny wydatek sięgała pod poduszkę, iście izraelskim ruchem i giestem, dla wydostania sakiewki z pieniędzmi, której nikomu nie pozwalał się dotknąć.

Po ośmioletnich mękach z rzadką swobodą znoszonych, zgasł Heine wśród przyjaciół, którzy nie przestawali cisnąć się do jego łoża boleści. Z pośród wielu szczegółów przypomnianych przez panią Jaubert, najpiękniejszym rysem jest niezawodnie miłość poety dla pozostawionej w Hamburgu matki. Chcąc jej oszczędzić świadomości cierpień syna, pisywał do niej codziennie bez względu na opłakany stan swego wzroku. Gdy zaś dzienniki jęły się rozpisywać o smutnym stanie jego zdrowia, wytłomaczył matce, iż to wieść rozpuszczona z umysłu i dla spekulacyi przez księgarzy i wydawców pism jego. Spokojna o dziecko swoje stara pani Heine donosiła synowi, iż codziennie Bogu dziękuje za czerstwość, jąką mniemała że się on cieszy.

Na tem kończą się niedyskrecye pani Jaubert, które z próżności zapewne starannie wytrząsnęła z teki swej i pamięci. Wszystko co było śladem zaszczytnych dla niej stosunków, znajomości lub przyjaźni.

N.

czego p. Józefa Niedźwieckiego, p. Mirtenbaum profesora uniwersytetu Dra Blumenstoka.

W głosowaniu największą ilość głosów otrzymał p. Jan Gwiazdomorski; po nim zaraz prof. Dr Kasparek, reszta głosów rozstrzeliła się. Uchwalono w końcu, iż k mitet zaleci wybór p. Gwiazdomorskiego,, ogłaszając zarazem kto po nim największą ilość głosów otrzymał.

W uzupełnieniu sprawozdania z ostatniego posiedzenia Rady miejskiéj dodajemy, że na wniosek sprawozdawcy Dra Zolla Rada miasta jednomyślnie uchwaliła upoważnić Prezydenta miasta do wyrażenia jéj imieniem podziękowania p. Johnowi za odstąpienie werandy na wspólną ucztę zjazdu pedagogicznego i dostarczenie piwa podczas niéj, p. Ignacemu Żółtowskiemu za udzielenie 50 złr. p. Wład. Fischerowiu za dzielenie 30 złr., p. Götzowi za dostarczenie 8 hektolitrów i p. Ginzigowi za dostarczenie 1go hektolitra piwa.

Sprawy monarchii.

W ostrej polemice przeciw *Narodnim Listom* i *Nowej Pressie* występuje korespondent wiedeński w *Pester Lloydzie* w następujący, godny uwagi sposób:

Dotąd mówiono zawsze po za Litawą, że Słowianie i stronnictwo konserwatywne są niebezpieczeństwem dla Węgier, gdyż oba te żywioły upatrują tylko w zbliżeniu Austro-Węgier do państwa Carów zbawienie i szczęście monarchii i rękojmię jej panowania. Przeciwnik *N. fr. Presse* mówi, że się łudzą w Węgrzech, iż Słowianie austryaccy są nieprzyjaciołmi i współzawodnikami Rosyi, Niemcy zaś austryaccy przyjaciołmi Rosyi i jej dobrymi sąsiadami. Przychodzą nam w porę na myśl interesujace reminiscencye. Czyż nie Nowikow podkładał miny, aby hr. Hohenwarta wysadzić w powietrze? Czyż nie Nowikow przy każdej sposobności okazywał sympatye dla X. Auersperga? Przypominamy sobie zresztą, że moskiewskie stronnictwo wysłało dwa razy komisarzy do Wiednia, którzy w swem krótkowidzeniu robili ambasadorowi Nowikowowi przedstawienia z powodu antisłowiańskiej polityki. Lecz p. Nowikow uśmiechał się dumnie i powiedział coś tym panom co ich uspokoiło i zażegnało burzę dzienników panslawistycznych przeciw wiedeńskiemu ambasadorowi. Słowianie muszą być niezadowoleni — taką była polityka Gorczakowa i p. Nowikowa — gdyż Rosya spekuluje na to niezadowolenie, spekuluje pomimo Reichstadtu i Gdańska i spekulować będzie pomimo Krzeszowic i Warszawy. Czechy myśleli jakiś czas, że Rosyanie będą uczciwymi i lojalnymi sprzymierzeńcami Austryi, ale co przedewszystkiem przyczyniło się do rozwiania złudzeń, to owi kochani „bracia Słowianie“ po tamtej stronie polskich lasów. Slepymi musieliby być przywódzcy czescy, gdyby z historyi ostatniego dziesiątka lat nie wysnuli poważnej nauki, jeżeli ich doświadczenie nie nauczyło. Wszystko co święta Rosya dla Czechów uczyniła, ograniczyłc się na przesłaniu nastajaszczego, ani po niemiecku, ani po czesku niemówiącego popa do Pragi, sądząc że lud nie będzie miał nic pilniejszego do uczynienia jak idąc za przykładem Sladkowskiego, uczyć się z powodu popa po rosyjsku i przejść na prawosławie. Bądźcie prawosławnymi, mówili Rosyanie, a ujrzycie co dla was Rosya uczynić może i uczyni. A to „bądźcie prawosławnymi“ było kierującym motywem wszystkich prywatnych listów p. Pobiednescowa, prokuratora ś. Synodu i wszystkich otwartych listów p. Aksakowa. Katolickie Czechy nie mają tytułu do sympatyi Rosyi, dopiero prawosławne Czechy, których rusyfikacya byłaby zabawą dziecinną, zmieścić się mogą w ramy polityki moskiewskiej. W tem panslawiści moskiewscy i petersburscy zawsze byli zgodni. Wiedziano jakie skutki podróż do Moskwy mieć będzie dla stanowiska ludu czeskiego w Austryi, dla tego zaproszono jego przywódców, fetowano ich w Petersburgu, a insultowano w Moskwie. W Moskwie, fakt ten zbyt mało jest znany, Rieger został wygwizdanym za to, że dobre słowo przemówił za Polakami, a w Petersburgu dąsano się na niego, że się wdawał z ambasadorem austryackim. W rosyjsko-tureckiej wojnie byli Czesi tak naiwni, że zebrali tysiące złr. dla komitetów panslawistycznych w Moskwie i Petersburgu. Wysłano wtedy legiony emisaryuszów i ajentów do Pragi i Wiednia i póki funkcyonowało ministeryum Auersperga można było spotykać we wszystkich kołach politycznych te tajemnicze postacie. W pierwszym roku rządów hr. Taaffego usiłowali jeszcze agitat rowie męzcy i żeńscy, krzyżować zamiary gabinetu wiedeńskiego i Czechow umacniać w opozycyi; w drugim roku zniknęli jakby za uderzeniem różczki czarodziejskiej. Jest to faktem którego zaprzeczyć nie można, a na którego poparcie, gdyby tego była potrzeba, moglibyśmy dostarczyć wyczerpujących i wielce interesujących dowodów,

Role zmieniają się teraz. Niewiadomo nam o ile się różnią instrukcye przesyłane p. Ubrilowi od instrukcyi jakie otrzymywał p. Nowików; charakterystycznem jest atoli że dziennik, który uchodzi za organ kierujący stronnictwa konstytucyjnego, widzi dziś przymierze rosyjsko-austro-węgierskie, jako wymierzone przeciw rządom hr. Taaffego i głosi panowanie stronnictwa niemiecko-liberalnego w imie i w interesie przyj źni z Rosyą. Co się tyczy hr. Taaffego, zbyt on zna swe obowiązki i granice swej konstytucyjnej sfery działania, aby wywierać wpływ na przebieg polityki zagranicznej. Zalitawski prezes ministrów szanuje równie jak przedlitawski ducha konstytucyi i ustaw i rozwija działalność tam tylko, gdzie jest odpowiedzialnym, i do odpowiedzialnośi pociągnie tym być może. Prowadzić politykę zagraniczną jest rzeczą ministra spraw zewnętrznych, a nadzorować i nadawać jej kierunek jest rzeczą delegacyi.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Potrzeba soboru prawosławnego). W obec blizkiego — zdaniem wielu organów prasy rosyjskiej — ostatecznego rozwiązania kwestyi wschodniej, prawosławno-klerykalny dziennik moskiewski *Wostok* agituje bardzo gorliwie za zwołaniem w jednym z południowych miast Rosyi, jak n. p. w Kijowie lub Odesie prawosławnego Soboru duchownego „celem obmyślenia środków zaradczych przeciw propagandzie katolickiej, rozszerzającej się ostatniemi czasy zatrważająco w ziemiach Słowiańskich półwyspu Bałkańskiego“.

„Zdaje się nam — powiada — że nietylko w interesach cerkwi prawosławnej w ogóle, lecz nawet w interesach — że tak powiemy — politycznych i Rosyi i jednoplemiennych z nią narodów, jaknajrychlejsze zwołanie Soboru powszechnego prawosławnego, jest w obecnym czasie więcej niż potrzebą, więcej niż koniecznością nawet, jeżeli tylko nie życzymy sobie utracić stanowczo naszego wpływu i znaczenia na prawosławnym Wschodzie, tylą ciężkiemi ofiarami zdobytego i jeżeli nie chcemy wyrzec się tej polityki, którąśmy tam prowadzili od czasu upadku cesarstwa Bizantyńskiego, a która postawiła była nas tak wysoko za czasów Piotra I, Katarzyny II, Mikołaja I i Aleksandra II. Jedynie prawosławny sobór powszechny byłby w stanie obmyśleć środki przeciw propagandzie katolickiej, szerzącej się z niemałem powodzeniem w krajach słowiańskich na Bałkanie, a jeśli temu nie zaradzimy co prędzej, to katolicyzm wyruguje tam wkrótce prawosławie zupełnie, a wraz znim i ducha naszej wiekowej polityki Słowiańskiej.. Kośc ół katolicki silnym jest i potężnym bardzo... A dlaczego? Oto dzięki jednomyślności, solidarności, dyscyplinie i energii, panującym w tym kościele... Nie istnieją w nim żadne rozterki, nieporozumienia, ani te spory liczne, które rozdzierają i nurtują cerkiew prawosławną“...

Sobór mógłby — zdaniem *Wostaka* — i temu zapobiedz, bo mógłby cerkiew prawosławną utwalić w jedności. Ale główną przeszkodę do zwołania takiego soboru, upatruje rzeczony dziennik nawet nie w owych sporach i niezgodach cerkwi prawosławnej, lecz w odrętwiałości dziwnej św. synodu w Petersburgu...

„Świat prawosławny pragnie i łaknie soboru, uznaje go za konieczny nietylko dla zapobieżenia propagandzie katolickiej na Wschodzie, lecz także dla rozstrzygnięcia wielu kwestyj duchowych, nagromadzonych wiekami i czekających wyjaśnienia, ale nasza najwyższa władza duchowna nie uznaje go za potrzebny... Biurokracya św. synodu, na którą skarb państwa wydaje pół miliona rubli rocznie, nie chce zwołania soboru, bo ten uchwaliłby może coś dlań niewygodnego. Niech więc co chce się dzieje i na Bałkanie i w Rosyi, byle czynownictwo synodalne nie ucierpiało... *Pereat mundus, fiat...* św synod petersburski!“...

(Proces przed wojennym sądem okręgowym w Petersburgu). W tych dniach odbywał się przed petersburskim sądem okręgowym wojennym proces, rzucający jaskrawe światło na kradzieże, popełniane przez niższych i wyższych czynowników.

Oskarżonym był urzędnik intendentury, kolegialny asesor Witowt o roztrwonienie skarbowych pieniędzy i nie stawienie się w czasie przepisanym do służby.

Oskarżony w podeszłym już wieku, zgarbiony, cierpiący na serce i suchotnik, wzbudził litość we wszystkich obecnych. Początkowo służył w Symbirsku w intendenturze, aż do czasu, w którym się spalił tameczny magazyn, w którym znajdowały się lub miały znajdować wielkie zapasy sukna. Ponieważ podłożenie ognia pod magazyn przypisywano nihilistom, aresztowano także Witowta i w więzieniu przesiedział pięć miesięcy Żona jego i syn, oraz szwagrowa, i szwagier musieli podzielić z nim ten sam los. W pokoju żony, spodziewającej się lada dzień choroby, postawiono straż wojskową. Do wyśledzenia przyczyny pożaru wyznaczono komisyę, lecz Witowta nie badano wcale, prawdopodobnie dlatego, aby na jaw nie wyszły stosunki, panujące w intendenturze. Witowta wypuszczonono po pięciu miesiącach z więzienia i dano mu posadę w intendenturze turkestańskiego powiatu, gdzie objął dostawę, przynoszącą rządowi 15,000 rubli, ale równocześnie znalazł nieprzyjaciela w swym przełożonym, który starał mu się szkodzić na wszelki sposób. Z Orenburga nadszedł transport sukna w plombowanych skrzyniach. Witowt odebrał transport a przełożony rozkazał mn odebrać skrzynie bez ich otwierania. Witowt jednakże uparł się przy tem, aby je otworzyć i po otworzeniu skrzyń przekonano się, że zamiast sukna były w nich kamienie. Na zapytanie, co ma zrobić z temi kamieniami, odpowiedziano mu: „To mię nic nieobchodzi, zrób pan z kamienia co chcesz.“ Pułkownik dowodzący transportem dał takie objaśnienie: Prawdopodobnie urzędnicy orenburgscy zakpili ze mnie.“

Kamienie złożono spokojnie zamiast sukna w magazynie i może leżą tam dotąd jeszcze. Witowt jednakże, prześladowany przez swego przełożonego, utracił posadę, majątek żony, dom i wolność. Zasadzono go znowu do więzienia, ale wypuszczono już po miesiącu, gdyż oskarżenie okazało się faszywem. Z chorą żoną i bez żadnych środków do życia przybył Witowt do Petersburga dla szukania posady. Jenerał Kaufmann, jego bezpośredni dawniejszy przełożony, kazał mu powiedzieć, że takich ludzi nie może potrzebować. Nareszcie udało się Witowtowi otrzymać miejsce w intendenturze, ale bez płacy. Przez dwa lata żył w jak największej nędzy. Żona jego, przyciśnięta niedostatkiem, leży chora w szpitalu i w rozpaczy pisze do byłego ministra wojny, któremu przedstawia położenie swego męża. List ten jednakże dostaje się do rąk nadintendenta jenerała Skworcowa, który rozkazuje Witowtowi podać się natychmiast do dymisyi, gdyż przeciwnym razie wydalonym będzie gwałtem. Na wstawienie się jednakże ministra wojny Milutyna otrzymuje Witowt posadę w Orenburgu, lecz bez płacy i na drogę dają mu 466 rubli. Tymczasem żona Witowta dostała pomieszania zmysłów, a on sam w taki popadł stan, iż lekarze oświadczyli, że do Orenburga jechać w żaden sposób nie może. Skutkiem tego nie stawia się Witowt na czas do służby i dostaje się zato na ławę oskarżonych. Sąd wojskowy skazuje go na wykluczenie ze służby, utratę szlachectwa, mieszkanie w archangielskiej gubernii i zwrot 466 rubli otrzymanych na drogę. Jednakże, z powodu tak nadzwyczajnych okoliczkości, postanowił równocześnie sąd wystósować prożbę do cara o zupełne ułaskawienia Witowta

(Ciekawa sprawa.) Komisarz właściański w powiecie kaniowskim gubernii kijowskiej, p. Borodin, jak pisze „Kijewlanin,“ dopuścił się niedawno takiej operacyi: Oto zaopatrzywszy się w fałszywą uchwałę gminy, sprzedał żydowi zboże z zapasowego magazynu włościańskiego po 4 ruble za czertwerť (bl sko 2 korce), gdy zboże się płaciło po 8—10 rubli za czetwerť. Włościanie dowiedziawszy się o tem, błagali p. komisarza ażeby ich nie krzywdził; kiedy zaś prośby nie pomogły, postanowili niedopuścić skutku sprzedaży. Jakoż żyda przybyłego po zboże wypędzili. Gubernator za stawienie oporu władzy, kazał włościan aresztować, a sprawę oddać na drogę sądową. Atoli izba sądowa kijowska inaczej się na sprawę zapatrywała i uznała aresztowanych włościan za całkowicie niewinnych.

(Schadzki nihilistów na Wasilewskim Ostrowie) Policya petersburga dowiedziała się że w pewnym domu na Wasilewskim Ostrowie zbierają się nocną porą nihiliści. Skutkiem tego udał się tam pewnej nocy oddział policyi. Kilku policyantów weszło do opuszczonego budynku, znajdującego się w tyle ogrodu, i tam zastali zebranych parę osób, a między niemi dwóch oficerów. Policyanci przywitani zostali przez zebranych strzałami rewolwerowemi i dwóch z nich odniosło dość ciężkie rany. Nihiliści przygotowani snać na wszystko uciekli, tylnemi drzwiami pod zasłoną nocy, zanim ranni policyanci otrzymali pomoc z zewnątrz. Policyanci zrewidowali następnie cały dom, ale nie znaleźli nic podejrzanego. Żaden też z mieszkańców domu nie wiedział nic o schadzce nihilistów w starym ogrodowym domku.

(Rzeczywisty cel podróży Pobiedonoscewa. Wychodzący w Genewie rosyjski dziennik *Wolnoje Słowo* otrzymał z Petersburga wiadomość, że celem ostatniej podróży po Rosyi i do Królestwa Polskiego ober-prokuratora Sgo synodu, Pobiedonoscewa, nie było jak głosiły dzienniki rosyjskie krajowe, obeznanie się bliższe z obecnem położeniem spraw cerkwi prawosławnej, lecz główne skierowanie działalności tej cerkwi — ku nawracaniu starowierców, a zwłaszcza katolików na prawosławie. Znaczne środki pieniężne asygnował na ten cel synod petersburski, wyznaczając wysokie pensye i dając tajemne specyalne instrukcye tym popom prawosławnym, w których parafiach znajduje się wiele innowierców. Z części gubernii Lubelskiej, zaludnionej przez nawróconych niedawno na prawosławie Unitów, ma być utworzona nowa gubernia Chełmska, której główne miasto Chełm obranem zostało za główne ognisko propagandy prawosławnej między katolikami. Korespondent upatruje powód tych wszystkich nowych środków w obawie, którą natchnęło synod prawosławny wielkie powodzonie misyonarzy katolickich na półwyspie Bałkańskim, gdzie, według otrzymanych w Petersburgu wiadomości, aż trzy okręgi w Macedonii, zaludnione przez Bułgarów prawosławnych, przyłączyły się niespodziewanie do Kościoła rzymskiego. „Po otrz maniu tej wiadomości — powiada korespondent — ober-prokurator Pebiedonoscew zwołał natychmiast u siebie posiedzenie, na którc zaprosił, oprócz duchowieństwa, te wszystkie osoby świeckie płci obojéj, które się odznaczają szczególną gorliwością w prawosławiu.

Na posiedzeniu tem uchwalono, że trzeba odpłacić katolikom piękne za nadobne, i jeżeli oni propagują z dobrym skutkiem katolicyzm między Bułgarami na półwyspie Bałkańskim, to należy powziąść nadzwyczajne środki propagowania prawosławia w Rosyi, między ludem prowincyj „powróconych od Polski.“ Bezpośrednim zaś skutkiem owego posiedzenia była natychmiastowa podróż Pobiedonoscewa do królestwa Polskiego.“

Wszystkie te wiadomości, bez względu na źródło z którego pochodzą, wydają się nam bardzo prawdopodobnemi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 października.

Odezwa w sprawie wyboru do Rady miejskiej została dziś ogłoszoną i brzmi jak następuje:

Komitet ustanowiony do przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej zebrał się w dniu 28go października r. b. celem obmyślenia kandydatury do wyboru uzupełniającego, który ma nastąpić w dniu 31 października r. b. i uchwalił po nastąpionem głosowaniu p. Jana Gwiazdomorskiego polecić Wyborcom Koła I jako kandydata na radcę miejskiego. Najbliższą po nim większość głosów otrzymał Dr Franciszek Kasparek, profesór Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kraków dnia 28 października 1881 r.

W zastępstwie przewodniczącego Dr. *Zoll*.

— **Procesya** w kościele akademickim św. Anny, kończąca oktawę uroczystości św. Jana Kantego Patrona Uniwersytetu Jagiellońskiego, przypada d. 30 b. m. w niedzielę, po Nieszporach o godz. 6ej Profesorowie Uniwersytetu w togach oraz nauczyciele gimnazyów i szkół, biorą udział w tym obchodzie.

— **Zarząd** krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego ogłasza, że walne zgromadzenie tegoż oddziału odbędzie się w Krakowie d. 1 listopada o godz. 11 przed południem w sali szkolnej Seminaryum nauczycielskiego.

— **Opalanie wagonów.** Wagony pociągów przeznaczonych do przewozu osób na kolei Karola Ludwika będą opalane od 30go b m. począwszy.

— **Przypominamy,** że w poniedziałek odbędzie się w sali redutowej drugi w tym roku „Promenade-Concert“ na korzyść ubogich wdów, zostających pod opieką Towarzystwa św. Salomei.

— **Namiestnik hr. Potocki** wyjechał wraz z małżonką do swoich dóbr na Ukrainie.

— **Dziennik Polski** zapytał się telegrafem o zdrowie ks. A. Sapieby. Odpowiedź donosi, że książę ma się zupełnie dobrze.

— **Zuchwałą kradzież** popełnili w nocy na niedzielę niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy w biurze urzędu podatkowego w Radowcach. Włamawszy się naprzód do przedpokoju, wycięli w ściance drewnianej otwór, przez który się dostali do zamkniętego osobno pokoju inspektora podatkowego, gdzie z kasy podręcznej zabrali przeszło 1,200 złr., a nadto ze stolika jednego z urzędników kilkaset złr., które należały do różnych stowarzyszeń. Nie ulega wątpliwości, że złodzieje byli szczegółowo obznajomieni z lokalnością biurową i wiedzieli z góry, gdzie mają szukać łupu.

— **Dzień zaduszny.** Minister wyznnań i oświecenia rozporządził jak donosi *W. Abendpost* aby dzień 2 listopada uważany był w Austryi w szkołach średnich jako święto.

— **Baronowa Haymerle** odbiera jeszcze ciągle dowody sympatyi i współczucia z powodu straty, którą poniosła. Wczoraj udała się do pani Haymerle Cesarzowa i zabawiła w ministerstwie 10 minut. Wkrótce potem przybyli oboje królestwo włoscy w towarzystwie hr. Wilczka, aby wdowie wyrazić osobiście wyrazy żalu po stracie barona Haymerlego, który jako ambasador austryacki w Rzymie a później jako minister spraw zagranicznych starał się usilnie o zawiązanie najlepszych stosunków między Austryą i Włochami.

— **Śmieszne zajście na kolei.** Podczas niedawnej podróży Arcyksięcia Józefa z powodu manewrów, wydarzył się, jak donosi *N. P. V.*, następujący epizod: Arcyksiążę jechał z Rieki na manewra do Fümfkirchen. Pociąg, w którym się Arcyksiążę wraz z switą zajdował, przybył późno wieczorem do Zakan. Ponieważ pociąg do Fümfkirchen miał iść dopiero zrana, musiano w Zakanach przenocować. Odpięto wagon salonowy, w którym Arcyksiążę w głębokim śnie był pogrążony i wsunięto go na całą noc na boczne szyny. W pół godziny po północy nadszedł z Peszt pociąg pospieszny. Jeden ze służby pociągowej dowiedziawszy się o obecności dostojnego gościa, postanowił, zapewne trochę podochocony, powitać Arcyksięcia. Wyszukał więc wagon salonowy i kilkakrotnie zapukał do jednego z okien wagonu. „Kto tam . . i czego?“ zapytał Arcyksiążę. „To ja, odrzekł pukający, chcę z głębi mego serca zawołać: *Elien Jozsef föherczeg, elien, elien!*“ „Dobrze mój synu! ale teraz pozwól mi spać.“ Pomimo tego raz jeszcze z pełnej piersi zawołał: *Elien Jozsef föherczeg!*“ Idę za głosem serca mówił dalej witając W. c. Wysokość jak jej dziś nikt jeszcze nie powitał.“ Na odgłos tych słów zbiegł się personal stacyjny i z dziwieniem ujrzano na stopniu wagonu gestykulującego natrętа, pochwycono go i odprowadzono do biura stacyi, gdzie mu szef stacyi wzbronił dalszej jazdy pospiesznym pociągiem i napomknął, co go dalej czeka. O świcie wysiadł Arcyksiążę i przechadzał się po peronie, na którym zebrała się cała służba stacyi z szefem stacyi na czele. Nagle zbliżył się autor niewczesnej owacyi do Arcyksięcia, który z nim począł rozmawiać, co trwało przeszło kwadrans. Potem przystąpił Arcyksiążę do szefa stacyi mówiąc: Chciej pan przebaczyć temu człowiekowi proszę o to; był on kapralem w moim pułku; pragnę, aby mu się nic złego stało. Zresztą poszedł on za głosem serca, czyż można go winić za to? Spełniono wolę Arcyksięcia i winowajca przywrócony został do służby.

— **Postrach Podlasia** i okolicznych powiatów, dowódca bandy opryszków, niejaki Łuszczewski został w tych dniach ujęty w Radzyniu. Widząc, że nie może się ocalić, strzelił sobie w głowę z rewolweru i z postrzału tego w nocy na sobotę umarł w więzieniu. Był to człowiek młody, zaledwie lat 20 liczący, rodem z Międzyrzeca. Banda jego atoli nie straciła na fantazyi, ale przeciwnie mszcząc się niejako za jego śmierć, zaraz następnej nocy wpadła do Biały i w sądzie tamtejszym powybijawszy okna, akta sądowe na cztery wiatry porozrzucała.

— **Uroczystość rocznicy urodzin Liszta.** W Rzymie obchodzono świetnie 70 rocznicę urodzin Liszta. Otrzymał on w tym dniu 150 telegramów, omiędzy niemi telegram od króla Bawarskiego. Hotel Alibert w którym Liszt mieszka, przepełniony był kwiatami. Zrana przyjmował deputacyę Towarzystwa muzycznego, a o godzinie 2½ nastąpiła w sali ambasady niemieckiej inauguracya Towarzystwa kwintetowego. Liszt przybył prowadzony pod ramię przez ambasadora niemieckiego Keudla i przyjęty został grzmotnemi okrzykami. Odegrano kwartet Schumana i inne dzieła klasyczne, a fragment Liszta „berceau« doznał pełnego zapału przyjęcia.

— **Kaprys łowiecki.** Pewien Francus zadzierżawił, jak donosi *Times* wielki obszar pustej i niezdolnej do uprawy ziemi w południowej Algeryi, aby ją zamienić w terytoryum myśliwskie, które chce zapełnić lwami, tygrysami i innemi dzikiemi zwierzętami. Mają im służyć za ponętę do gromadzenia się w to miejsce stare konie, muły i osły. Wspaniały hotel z kuchnią francuską ma powstać na tej przestrzeni, aby myśliwym, którzy pragną doznać wrażeń polowania na lwy, służyć za główną kwaterę. Odważni myśliwi mogą strzelć na wolnem polu do dzikich zwierząt, lecz i dla mniej odważnych ma być urządzone miejsce, z którego z całem bezpieczeństwem podzielać mogą przyjemność polowania na lwy. Myśl ta jest tak nową i oryginalną, że zasługuje na powodzenie. *Times* poświęca projektowi temu osobny artykuł.

— **Gambetta** jak donoszą dzienniki, ma udać się w grudniu do Anglii na wielkie polowanie wyprawione przez Sir Richard Wallace w których weźmie także udział ks. Walii i wielu członków arystokracyi angielskiej.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Jana Siwka za włamanie się w nocy do kramu i skradzenie z takowego parasoli, oraz jako poszukiwanego sądownie za kradzież popełnioną w Czyżycach; Stanisława Gutowskiego za kradzież brzytwy i tabakierki; za pijaństwo dziewięć osób.

Repertoar teatru.

W niedzielę 30go paźdz.: **Kościuszko pod Racławicami** po raz 36ty.

We wtorek 1go listopada: *Dwie Sieroty* dram. w 5 aktach z francus., przekład Podwyszyńskiego.

We czwartek 3go: *Karmozyna* komedya w 3 aktach Alfreda Musseta, po raz drugi.

W sobotę 5go: *Biedni* obraz z życia warszawskiego w 5 aktach. oryginalnie napisany przez L. Swiderskiego, po raz pierwszy.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

Dnia 28go października pochmurno, chłodno; termometr od 2·2 doszedł do 0·2 C. Barometr opada; dnia 29go o godzinie 7ej rano stan jego był 741·7 millim., termometru —0·6 C. — Wiatr wschodni.

W niedzielę 30 października św Marcella; w poniedziałek wigilia do WW. Świętych, św. Wolfganga i Lucylli.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z nieustającej wystawy obrazów w Sukiennicach. Z Kilka nowych obrazów zwraca uwagę naszą w salonie krakowskim. Młody i czynny malarz p. Wojciech Kossak, wystawił obecnie trzy prace interesującej treści. Ze względu na to ogólne zajęcie, pierwsze miejsce między niemi zajmuje portret marszałka Zyblikiewicza. Wiernie uchwycone podobieństwo rysów i energia w wykonaniu, to główne zalety wystawionego wizerunku. Pewna szkicowość płaska w traktowaniu rąk i odzieży, oraz niezupełnie dostateczne zwrócenie uwagi na duchową stronę modelu, to znowu ujemne strony portretu. Pragnęlibyśmy także trochę więcej głębokości w tle, jakkolwiek rozumiemy dobrze, że koloryt jego niedość przyjemny dla oka i niedość artystyczny, wywołała potrzeba harmonizowania go z żywą cerą twarzy. Pomimo tych zarzutów, portret marszałka Zyblikiewicza, jest dziełen znamionującem talent prawdziwy. Że talent ten rozwija się pomyślnie i z korzyścią dla sztuki polskiej, ocenić możemy właściwie zwłaszcza wtedy, kiedy staniemy przed drugim obrazem p. W. Kossaka, przedstawiającym „Manewra wojskowe pod Sądową-Wisznią.“ Tu młody artysta wykazał znakomity postęp w porównaniu do dawniejszych prac swoich z tejże samej batalistycznej dziedziny. Główną grupą kompozycyi, jest artylerya w pełnym galopie zajeżdżająca na wzgórek i spuszczająca się równie szybko po drugiej spadzistości ku widzowi. Ruch i pęd, oddane tu z werwą i gorączką pełną siły i fantazyi. Przytem malarz nasz nie pominął charakterystyki. Twarze żołnierzy, dzielnie siedzących na żwawych koniach, są doskonałem odbiciem natury. Różnice fizyonomii pomiędzy szeregowcami a oficerami, a nawet cechy odrębności narodowościowych, dobrze są zaznaczone. Obraz wypełniony osobami umiejętnie, a nie przeładowany; jeden tylko kirassyer w pędzie rozognionego rumaka, jakkolwiek sam przez się, dzielnie rzucony na płótno i ładnie namalowany, cokolwiek odrywa się od całości kompozycyjnej. Gdzieindziej, przydałby się może lepiej. Wdzięczną dywersyę wśród mundurów, trwożliwa amazonka na koniu i powozik dwoma srokatymi końmi zaprzężony, w którym jedna dama siedzi, druga zaś stoi, przygląda się rewii i zdaje się rozmawiać z oficerami. Pejzaż wesoly i szczęśliwie urozmaicony efektem światła dopełnia dobrze całości, bardzo sympatycznego i z talentem stworzonego obrazu. Trzecia kreacya p. Wojciecha Kossaka, nosząca nazwę „Z Zakopanego“ jest udatnym potrecikiem dziecka, siedzącego na koniu, wśród górskiego krajobrazu. Jest to miłe i wytwornie skończone cacko.

Glowa „Mieszczki średniowiecznej“ przez p. Szymona Buchbindra, dowodzi sumiennej, pięknej i starannej pracy tego młodego a wskazującego wielkie nadzieje malarza, Pewna miękkość pędzla na twarzy, nie pozbawiona jednakże siły, harmonijnie i szczęśliwie godzi się z kolorytem mglistym chociaż pewnym i wynikającym z rozmysłu prawdopodobnie. Mglistość tę, dał może środeczek (w pokładach podlazerunkowych) nie pędzlem otrzymany, ale tak jak jest przedstawia się ona ładnie, zwłaszcza że wykonanie bardzo szczegółowe klejnotów na głowie i w uszach i wykończenie, nie odrywają się twardo od całości dowodzi to, jak wytrwałą i cierpliwą pracą doszedł artysta do podobnego rezultatu. Możebyśmy w kryzie żądali trochę sztywności średniowiecznej. Jak wiadomo bowiem w owych czasach nieznano wiotkich i łatwo mięknących tiulów, tarlatanów i illuzyi; krochmalone płótno i sztywne siatki przetykane złotemi nitkami, rozpięte na drutikach, były materyałem, z którego robiły się kryzy. Ale uwaga ta, trochę modniarskiej chociaż może i archeologicznej natury, nie odejmuje wizerunkowi wielkich zalet malarskich, widniejących w nim w wysokim stopniu.

„Wśród sadu“ pyszna akwarella Falata, doskonałą charakterystyką postaci ludowych i świetnym, realistycznie odczutym pejzażem zwraca na siebie uwagę. Dzielny artysta, odwzorowując naturę z poczuciem prawdy, miarkowanej wdzięcznem pojęciem piękna, zrobił z przedmiotu, zaledwie nadającego się na studium, śliczny obrazek. Akwarella Tondosa, przedstawiająca stare zabudowania Kazimierza, świadczy także o ciągle rozwijających się zdolnościach młodego malarza, który zwycięstwami w trudnych zadaniach technicznych wodnego malowidła, znaczy nieustannie drogę swego postępu.

Die Oesterreichisch-Ungarische Monarchie. Geografisch-statistisches Handbuch etc. von Prof. Dr. Fr. Umlauft 2 Auflage. Wien 1881 Pod tym tytułem wydaje księgarnia nakładowa A. Hartlebena w Wiedniu nowe wydanie wyszłego przed kilku laty dzieła, które obecnie uległo częściowej zmianie i zupełnemu przerobieniu. Ponieważ ukazanie się z druku nowego wydania schodzi się właśnie z ukończeniem ostatniego spisu ludności, przeto też statystyczne dane będą pod tym względem najdokładniejsze. Pierwsze dwa zeszyty, które świeżo opuściły prasę, świadczą o praktycznym podziale opisu a liczne i bardzo starannie wykonane drzeworyty przy zdabiają pięknie to dzieło.

Hrabianka Marya Teresa Ledóchowska wydała świeżo w Gracu dziełko p. t.: *Mein Polen.* Są to wrażenia podróży i pobytu w r. 1879 w Warszawie, Wilnie i na Litwie napisane w sposób sympatyczny i przyjemny, jakkolwiek w niektórych miejscach zanadto rozwlekle i sentymentalnie traktowane Nie można jednak brać tego za złe autorce, bo jestto jej pierwszy utwór literacki, zatem pióro jej nie nabyło jeszcze potrzebnej rutyny w tym względzie.

Edmund de Goncourt głośny powieściopisarz, jeden z naczelników szkoły realistycznej, napisał nową powieść: *Faustine, histoire d'une tragédienne* która równocześnie ukaże sią w feletonie *N. fr. Presse.* Bohaterką tego romansu jest panna Rachel wielka francuzka aktorka.

Sprostowanie.

W korespondencyi ze Lwowa z d. 25 b. m. umieszczonej w Nrze 247 *Czasu* zaszła pomyłka drukarska zmieniająca sens. Mianowicie w wierszu 60 zamiast „ustęp dobitnie zaprzeczający“ powinno być „ustęp dobitnie zaznaczający odrębność narodową Rusinów.“

Rozmaitości.

Wydawnictwa Akademii Umiejętności w Krakowie.

Polonica – Materyały do dziejów Polski w pismach rosyjskich (1700 — 1862, zebrane przez Antonego J. (Tom XIII Rozpraw i sprawozdań Wydziału historyczno-filozoficznego.)

Beniowski stał się już niemal legendową postacią, na którą patrzymy przez błyszczące pryzmaty rozbujałej fantazyi Słowackiego. Zapomniano już, że dzielny Barszczanin, twórca pierwszego powstania na Kamczatce i następny król jakiejś wyspy na Oceanie Spokojnym, zostawił pamiętnik swego awanturniczego żywota, który wyszedł w 4 tomach w polskiem tłomaczeniu w r. 1806. Pamiętnik Beniowskiego należy już do rzadkości bibliograficznych. Z tytułu owego buntu w Bolszereckiej fortecy zajmują się bohaterem Słowackiego historycy rosyjscy, pisze o nim Kowalewski, Szczebalski i Pobiedonoscow. Ów bunt w bolszereckiej fortecy nie jest legendą. Pamiętnik hr. Błudowa opowiada, że sprzysiężenie na krańcach Syberyi

wybuchło w 1771, Beniowski występował w imieniu WKs. Pawła prześladowanego przez matkę, miał wspólników Rosyan — buntownicy zabrali 6,544 rubli, 199 futer sobolowych, 3 działa, 50 granatów, 600 pudów kartaczy, strzelby, proch, żywność, wino — popłynęli do portu Erchawińskiego, a przyjąwszy tam przysięgę załogi, odpłynęli do Japonii, skąd rozpoczyna się owa odyssea Beniowskiego, aż do jego bohaterskiego zgonu na Madagaskarze w r. 1786. Towarzysze zaś jego Rosyanie otrzymali amnestyą i powrócili do Kamczatki.

Następują wskazówki do żywota znanego mistyka Tadeusza Grabianki w pismach rosyjskich.

Rodziną książąt Czartoryskich, jak świadczy dr J. bardzo się zajmują pisarze rosyjscy. Niemogą przebaczyć Michałowi i Augustowi, że posłużywszy się zrazu poparciem Rosyi, poznawszy zamiary Katarzyny odstąpili jej protekcyi. Największą atoli nienawiścią pałają historycy i publicyści rosyjscy do pamięci księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, oskarżając go o zmiennictwo i zdradę Rosyi. Mimo tej nienawiści świadczącej o nieudolności zrozumienia tego, co szlachetne, zawdzięczamy publikacyi p. Suszkowa, nieznany list księcia Adama, który stanowi jeden z najpiękniejszych rysów wzniosłego charakteru. List ten z datą 10 czerwca 1812 r. pisany z Puław do hrabiego Matuszewicza jest wyznaniem tych uczuć, które napełniały duszę ks. Adama, w chwili ogólnego w narodzie zapału dla Napoleona I idącego na Moskwę. Książe Adam przedstawia Matuszewiczowi powody, dla których nie może podążyć do Warszawy. Dzieli on uczucia narodu, i zdaje się dzielić jego nadzieję w potęgę Napoleona, ale wdzięczność osobista dla monarchy, który mu dał tyle dowodów przyjaźni, tyle objawów życzliwości dla Polski, niedozwala mu podążyć do Warszawy, podzielić ogólny zapał. Wielu mniemało i mniemają dotąd Rosyanie, że ks. Adam Czartoryski nie przeszedł do obozu Napoleona jedynie przez politykę, przez przewidywanie przegranej, lub wyrachowanie, aby w razie zmiany losów wojny, Polska miała choć jednego człowieka po drugiej stronie. Byłoby to godziwem i roztropnem, tak dzieje się w polityce innych narodów, aby wszystkiego nic rzucić na jedną kartę i mieć także na wypadek stawkę na drugiej karcie. Ale książe Adam ten dyplomata według ducha Ewangielii, dochodził do mądrości politycznej drogą cnoty i szlachetności swego serca, Z listu do Matuszewicza okazuje się, że ciężył mu ten pobyt w Puławach, że rwała się patryotyczna jego dusza do zwycięzkich hufców — ale honor, wierność przyjaźni, dług wdzięczności kazał mu ponieść tę ofiarę, aby w nieszczęściu nie wyprzeć się dostojnego przyjaciela. Szkoda, że Bronisław Zaleski nie znał tego listu, który tak pięknie maluje duszę Księcia Adams.

Mickiewicz jak za życia tak i po śmierci ma wielkie wzięcie w Rosyi. Długi jest szereg jego tłomaczów zacząwszy od Puszkina aż do Berga. Konrada Wallenroda i sonetów krymskich istnieje sześć przekładów rosyjskich, trzy Grażyny — Pan Tadeusz dopiero teraz doczekał się tłomacza w p. Bergu. Biograficznych i krytycznych rozpraw o naszym poecie także bez liku. Niektóre szczegóły u nas nieznane, choć je należy przyjmować *cum grano salis*.

Berg w życiorysie uczonego rosyjskiego Sobolewskiego, wspomina o jego przyjaźni z Mickiewiczem w Rzymie. Poeta nasz miał tam dostać wezwanie od rządu narodowego z Warszawy, aby przybywał i pieśnią zagrzewał zapał narodu. Według tego świadectwa, Mickiewicz miał przewidywać smutny koniec powstania, ze ściśnionem sercem gotował się do drogi, i wyruszył w nią, ale przybył za późno.

Następuje potem długa polemika o uczuciach Mickiewicza dla narodu rosyjskiego. Czumikow wbrew świadectwa Sobolewskiego oskarża go o wrodzoną nienawiść — przypomina, że młodzi Rosyanie słuchający jego wykładów w Collége de France napisali doń list, aby nie podżegał narodowych antagonizmów. Berg twierdzi, że Mickiewicz jako człowiek prywatny miał pociąg do ludu rosyjskiego, ale jako rycerz sprawy swego narodu musiał mieć niechęć polityczną. Jest część słuszności w tem rozróżnieniu

Pseudonim Cyprynus w Archiwum rosyjskim 1872 r. zebrał dnżo szczegów o Mickiewiczu, wszelako niedość to wiarogodny pisarz. Pod pseudonimem kryje się Polak (Przecławski), który przez ożenienie i karyerę został Rosyaninem. Znał on Mickiewicza w Petersburgu. Opowiada poznanie się wielkiego polskiego poety z Puszkinem w salonie Karoliny Sobańskiej w domu Rzewuskiej, żyjącej jeszcze w Paryżu pani La Croix. Mickiewicz miał zaimponować Puszkinowi swą wiedzą. Gniewają się o to pisarze rosyjscy. Dalej Cyprynus wymienia zwykłych towarzyszów Mickiewicza w Petersbuga z Polaków Turkułła, Linowskiego, Fr. Szemiota, Maurycego Poniatowskiego, Gotarda Sobańskiego, Zawadowskiego, Bobra, Rdułtowskiego i Walewskiego, późniejszego ministra Napoleona III. W salonie pani Szymanowskiej poznał Mickiewicz rodzinę Wołkońskich, księcia Wiazemskiego i innych. Wspomina o znajomości Adama z młodym dyplomatą Ignatiewem, czy ojcem dzisiejszego ministra? Jeszcze jedno wspomnienie, które jeśli prawdziwe zasługuje na uznanie. Do przyjaciół Mickiewicza w Moskwie doszedł wiersz „Do przyjaciół Moskali“, ale zarazem wiadomość, że poeta żyje w niedostatku na przedmieściu Batignolles w Paryżu, wtedy za inicyatywą Chomiakowa miano przesłać Adamowi ofiarę 5000 rubli, w wielkiej tajemnicy. O pięknym tym czynie Rosyan wspominają też źródła pamiętnikowe polskie.

Następuje wzmianka o Abichcie, który spiskował z socyalistami rosyjskimi, pisał odezwy do Wielkopolski, przed słynną sprawą Baehrensprunga i interpelacyą Niegolewskiego, przystąpił potem do Mierosławskiego, należał do rządu narodowego w r. 1863 i zginął na szubienicy, umierając z wielką godnością. Człowiek to małego wykształcenia, ale wielkiego hartu woli. Józefat Ohryzko i Zygmut Sierakowski znaleźli biografów rosyjskich, którzy darować im nie mogą, że karyerę poświęcili dla patryotyzmu polskiego.

Przegląd ten biograficzny kończy się smutnemi antobiografiami dwóch zaprzańców. Jednym z nich znany ksiądz Włodzimierz Terlecki, drugim Michał Czajkowski (Sadyk basza).

Terlecki pisze historyę swego nawrócenia na łono Kościoła prawosławnego. Urodzony na Wołyniu, wychowaniec Krzemieńca, powstaniec z r. 1831, doktoryzował się z medycyny w Krakowie, gzie się ożenił z Anną Szughtówną poetką. Po zgonie żony udaje się do Francyi, zostaje księdzem, zbliża się do Zmartwychwstańców, zajmuje się sprawą Kościoła unickiego, przedstawia Piusowi IX potrzebę propagandy na Wschodzie, zawiązuje stowarzyszenie, którego prezesem jest kardynał Franchoni a Terlecki sekretarzem. Znać jednak, że niespokojny i chorobliwy umysł odstręcza odeń braci w Zakonie, bo wybiera się do Galicyi na własną rękę, wydalony przez hr. Gołuchowskiego chroni się do Węgier, tam zostaje mnichem unickim. Kończy swój burzliwy zawód postanowieniem przejścia na prawosławie i oddania się pod opiekę Rosyi. Dokonał tego w r. 1872, w Kijowie, wyrzekłszy się „błędów łacińskich“. Zostaje kapelanem Demidowa ks. San Donoto i na własną niesławę pisze swoją smutną historyę.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 28 października.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku wciąż nom. tylko not. 34·25 złr.

Peszt, 27go paźdz.: —·———·— złr. — Wrocław, 27go paźdz.: w miejscu 51·— mrk. ofiarow. na październik 50·50 mrk. żądano. — Szczecin, 27go paźdz.: w miejscu 51·30 mrk., na październik 51·80 mrk., na październik-listopad 51·— mrk., na wiosnę 51·50 mrk. — Berlin, 27go października: w miejscu 52·10 mrk., na paźdz. 52·40 mrk., na październik-listopad 51·70 mrk., na kwiecień-maj 52·40 mrk. — Paryż, 27go paźdz.: na ten miesiąc 62·25 frk., na listopad 62·50 frk., na grudzień 62·50 frk., styczeń-kwiecień 63·25 frk.

Nafta. Wiedeń 28go październ.: za 100 kilo z dworca z cłem 15·75—16·— złr.— Tryest, 27go paździer.: za 100 kilo bez cła 10·———·— złr.— Brema, 27go paździer.: za 50 kilo 7·60 mrk. — Hamburg, 27 paźdz.: w miejscu 8·10 mrk., na paźdz. 8·10 mrk., na listopad-grudzień 7·85 mrk.— Antwerpia, 27go październ.: za 100 kilo 19·— frk.— Nowy Jork, 27go paźdz.: za galonę 7⅝ ct. pap. w Filadelfii 7½ ct. pap.

Wiedeń 27 października.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2587, zabitych wieprzów 270, zabitych owiec 503, żywych owiec 3863, żywej nierogacizny 1692.

Cielęta zabite płacono 36 do 50, 56 złr.; zabito wieprze 48 do 54, 56 złr.; zabite owce 32 do 45, 48 złr.; żywe owce 34 do 42 za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 36 do 40, 42 złr.; węgierską 18 do 54 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej*: z dnia 27 paźdz. — Wiedeń: pszenica 12·50 do 13·— złr.; żyto od 09·40 do 09·80 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 34·— do 34·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·25 do 12·30 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— od —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 229·— żyto —·— złr.; spirytus loco 53·60; olej rzepakowy 52 10 złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. —·— złr.; olej rzepakowy —·— złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Nadesłane.

Ważne dla cierpiących na żołądek.

Wielmożny Pan *Juliusz Schaumann* aptekarz *w Stockerau.*

Z przyjemnością mogę Panu donieść, że Pańska sól żołądkowa także na mnie świetnie działała i że przez nią odzyskałem zupełne zdrowie. Zarazem upraszam o szybkie nadesłanie 3 pudełek Pańskiej tak znakomitej soli żołądkowej.

Z szacunkiem
R. Memcek, adjunkt leśniczy ks. Schwarzenberga
(2668) w Ponesic.

Do nabycia u fabrykanta, aptekarza J. Schaumanna w Stockerau i we wszystkich większych aptekach w Austryi-Węgrzech. — Cena pudełka 75 cent. — Rozsyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczką.

(NADESŁANE). (2898-1-6)

Zwracamy szczególną uwagę na dzisiejsze ogłoszenie *„Giełda wiedeńska“ domu bankowego „Leitha“ w Wiedniu.*

(NADESŁANE.)

Padaczkę leczy listownie specyalny lekarz *Dr Killisch w Dreznie.* Z powodu licznych skutków otrzymał złoty medal Towarzystwa naukowego w Paryżu. (2101-11-20)

Ostatnie wiadomości.

Porjadok donosi, że w tych dniach odbyło się posiedzenie Rady państwa, w obecności ministrów: Ignatiewa, Bungego, Ostrowskiego, oraz przy współudziale rzeczoznawców ks. Szczerbatowa, Samarina, Gorczakowa, Dmitriewa, Neumana. Prezydujący Reutern, wystąpił z wnioskiem w sprawie zniżenia opłat wykupnych. W dalszym ciągu posiedzenia mniejszość rzeczoznawców głosowała przeciw rządowemu projektowi redukcyi rubla.

Nowoje Wremia podaje pogłoskę o wydaniu koncesyi na teatr polski w Petersburgu.

Hr. Andrassy przybył do Wiednia. W dziennikach wiedeńskich kandydatura jego na ministra zaczyna znowu silnie występować na pierwszy plan. Bytność hrabiego w Wiedniu obecnie jest zresztą zupełnie naturalną. Były minister bowiem jest członkiem delegacyi węgierskiej.

Wczoraj król Włoski przyjmował na audyencyi ministrów wspólnych i hr. Taaffego z członkami gabinetu austryackiego, a następnie bawiących w Wiedniu ministrów węgierskich.

Ministrowie włoscy Depretis i Mancini udali się wczoraj do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie z kierownikiem ministerstwa, bar. Kallayem, konferowali blisko godzinę.

Wczoraj odbyło się pierwsze przygotowawcze posiedzenie komisyi budżetowej austryackiej delegacyi. Nastąpiło rozdzielenie referatów między członków. Budżet ministerstwa spraw zewnętrznych został przydzielony deputowanemu Plenerowi. Poseł Grocholski otrzymał referat o kredycie na okupacyę Bośnii. Następne posiedzenie wydziału w Poniedziałek.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się jeszcze broszurą ks. Rosenberga *Der Dualismus in der Landes-Verwaltung*, której treść podaliśmy wczoraj, a która niczego innego nie chce, jak tylko powrotu do zohydzonego słusznie i zużytego systemu biurokratycznego. Na tej drodze nikt zdrowo widzący rzeczy nie może życzyć sobie reformy, ani oczekiwać naprawy dzisiejszych stosunków. Kampania ks. Rosenberga przeciw Radom powiatowym jest śmieszną, gdyż korzyści tej instytucyi są widoczne i namacalne, idzie tylko o zwiększenie ich stawiając Rady powiatowe w tem położeniu, aby ich uchwały liczyć mogły zawsze na to, że będą ściśle i spiesznie wykonane. Wielka szkoda, kiedy przesada w jednym lub drugim kierunku, zastępuje zdrowy sąd polityczny o rzeczach.

Telegramy własne „Czasu“.

Berlin 29 października. *Nordd. allg. Ztg* pisze, że ścisłe szanowanie istniejących traktatów i posiadłości innych państw, jest głównym warunkiem przyjacielskiego zbliżenia się Włoch do Austryi i do jego pobratymczego narodu niemieckiego. Co rozpoczęło się w Wiedniu, będzie dalej w Berlinie prowadzone. Król Włoski w niedługim czasie odwidzi Berlin, aby tem samem mógł zaraz obwieścić na zewnątrz przystąpienie Włoch do niemiecko-austryackiego związku przyjaźni.

Berlin 29 października. *Germania* wykazuje, że partya rządowa nie wzmogła się w wyborach, natomiast lewica opozycyjna wzmocniła się. Podobnież przychylny rządowi dziennik *Post* nadmienia, że dotychczasowy wynik wyborów nie przedstawia się bardzo pocieszającym dla ks. Bismarka. W biórze parlamentarnem obliczają następujący wynik w przyszłym parlamencie: niemieccy konserwatyści dawniej 57, teraz 50; wolno-konserwatywni dawniej 47, teraz 35; partya narodowo-liberalna dawniej 63, teraz 50; grupa liberalna dawniej 15, teraz 10; partya postępowa dawniej 28, teraz 45; secesyoniści dawniej 21, teraz 32; niemiecka partya ludowa dawniej 4, teraz 10; centrum, które liczyło 102 głosy, liczy ich teraz 110.

Paryż 29 października. Na pierwszem posiedzeniu Izby deputowanych przyszło do wielkiego skandalu, gdyż skrajna lewica usiłowała przeszkodzić wyborowi Gambetty na tymczasowego prezesa Izby.

Rzym 29 października. Szczegółowe sprawozdania w *Diritto* o przyjęciu królestwa Włoskich w Austryi wywołują zapał. Zamierzają urządzić demonstracyę przyjazną Austryi. W Wenecyi orkiestra grała na placu S. Marka himny włoski i austryacki wśród wielkich oklasków.

Londyn 29 paźdz. *Standard* nadmienia ten fakt, że właśnie podczas spotkania się w Wiedniu ogłoszoną została „Księga czerwona“ a w niej przeproszenie Gladstona do hr. Karolyego. Dziennik ten twierdzi, że nie był to zbieg przypadkowy okoliczności. Podróż króla Humberta jest nowym niewątpliwym tryumfem przymierza austro-węgierskiego i ponowną porażką angielskich przeciwników Austryi. Słychać za rzecz dość pewną, że odwidziny Gladstona w Knowsley u lorda Derby są wstępnym krokiem wprowadzenia go wkrótce do gabinetu.

Petersburg 29 października. W sferach świadomych rzeczy uważają za rzecz prawdopodobną, że partya narodowo-reakcyjna wyprze przeciwników swoich ze stanowiska zajmowanego na polu także wychowania.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 29 października. Wczoraj wieczór w teatrze opery wszystkie miejsca były zapełnione wyborową publicznością, dyplomatami, wyższymi urzędnikami państwa i szeregami dam w toalecie balowej. Ministrowie włoscy okazali się z orszakiem swym w wielkiej gali. Zaraz po godz. 7-ej wszedł dwór, a za jego wejściem publiczność powstaniem z miejsc powitała go. Cesarz prowadził pod rękę królową Włoską, za niemi król Humbert prowadził Cesarzową, potem arcyks. Rudolf z żoną, arcyksiążęta i arcyksiężniczki, ks. Leopold Bawarski z arcyks. Gizelą. Na środku loży dworskiej usiadł król Humbert, po prawej ręce cesarzewiczowa. arcyks. Marya Teresa, ks. Leopold, po lewej Cesarzowa, królowa Włoska, Cesarz, ks. Gizela. Dostojni goście słuchali z widocznem zajęciem przedstawienia, wykonanego przez pierwsze siły opery i pozostali aż do końca. Podczas odjazdu liczne tłumy ludzi żegnały gości z uszanowaniem.

Wiedeń 29 października. Dziś na cześć króla Humberta odbywa się polowanie w Himbergu pod Wiedniem. Biorą w niem udział Cesarzewicz, Arcyksiążę Rajner, książę bawarski Leopold, poseł rosyjski Oubril, posłowie belgijski, holenderski, bawarski, następnie hrabiowie: Traun, Larisch, Wilczek, jenerałowie Beck, Jovanovich, admirał Poeck. Cesarz nie mógł uczestniczyć polowaniu z powodu przyjmowania Delegacyj wspólnych.

Wiedeń 29go października. Cesarz przyjmował w południe delegacyę węgierską pod przewodem kardynała Haynalda, który w homagialnej przemowie dał wyraz przywiązaniu, jak również zadowoleniu, że monarcha zostaje w najlepszych stosunkach ze wszystkiemi mocarstwami. Z tem większą witamy radością, rzekł on, przyjaźń z mocarstwami, gdyż w niej leży rękojmia pokoju, przez co doznają prawdopodobnie zniżenia wielkie wydatki na armię, które lepiej na cele produkcyjne użyte być mogą. Delegacya z największą jednak gotowością zawotuje nieuchronne do bezpieczeństwa monarchii służące wydatki.

Podczas przyjęcia delegacyi Rady państwa wyraził Schmerling w przemowie swej do Cesarza, naprzód uczucia czci i lojalności dla Cesarza i życzenia z powodu zaślubin Arcyksięcia i dziękuje Cesarzowi, który wspólnie z zaprzyjaźnionymi monarchami osiągnął pokojowe załatwienie kwestyj prawno-narodowych Delegacya przeniknioną uczuciem potrzeby uchwali środki, jakich wymaga całość potęgi państwa, nie spuszczając jednak z uwagi siły podatkowej krajów, przekonana, że rząd przy wnoszeniu przedłożeń uwzględni istniejące stosunki. Spodziewać się należy, że prace delegacyi dojdą do zadawalniającego rezultatu.

Wiedeń 29 października. Cesarz dał następującą odpowiedź na przemowy prezesów delegacyj wspólnych: Wyraz waszego wiernego przywiązania, tudzież gorące wasze życzenia z powodu zaślubin mego syna, sprawiają radość memu sercu ojcowskiemu i przejmują mię prawdziwem zadowoleniem. Przyjmcie za to moje serdeczne podziękowanie. Od zamknięcia ostatnich obrad Delegacyj, trudności, jakie stały na zawadzie wykonaniu niektórych punktów traktatu berlińskiego, znalazły szczęśliwe załatwienie, a przez to pokój europejski został na nowo utrwalony. Ten pomyślny wynik zawdzięczać trzeba przedewszystkiem szczeremu współdziałaniu mocarstw europejskich, których dążność skierowaną była ku niewzruszonemu ustaleniu stosunków na Wschodzie. Rząd mój uważał popieranie i troskliwy udział w tem wspólnem działaniu za najważniejsze zadanie swoje, a wspierany jest najskuteczniej pod tym względem wybornemi stosunkami monarchii do wszystkich mocarstw, tudzież powszechnie uczuwaną potrzebą pokoju.

Przedłożenia, które wam rząd mój udzieli, odpowiadają temu pocieszająco uspokajającemu położeniu, administracya wojenna zgłasza się o tyle tylko do waszej podwyższonej ofiarności, o ile to niezbędnie okazuje się potrzebnem dla należytego prowadzenia dalej rozpoczętych już prac albo dla stopniowego sprawienia niektórych za konieczne uznanych potrzeb w celu uzupełnienia siły zbrojnej. Zarząd Bośni i Hercegowiny nie domaga się i tym razem pomocy ze strony finansów monarchii. Konsekwentnie prowadzone usiłowania mojego rządu, aby spokojność i porządek w tych krajach zapewnić i wspomagać ich umysłowy i narodowy rozwój, przyniosły już obecnie pocieszający skutek. Przekonany, że i wy, jak dawniejsze delegacye, z równą oględnością, jak patryotyzmem przystąpicie do ważnego zadania waszego, życzę waszym pracom pomyślnego przebiegu i pozdrawiam was wszystkich serdecznie.

Paryż 28 października po poł. Izba deputowanych wybrała 317 głosami na 464 głosujących Gambettę tymczasowym prezesem a Brissona i Philipoteaux wiceprezesami.

Madryt 28 października po poł. Dziś na posiedzeniu kongresu deputowanych podczas obrad nad adresem Pidol wniósł poprawkę z naganą dla rządu, gdyż ten nie protestował energicznie przeciw zamieszkom w Rzymie. Mówca twierdzi, że Papież jest więźniem w Watykanie. Minister spraw zagranicznych wyjaśnia postawę Hiszpanii wobec zamieszek w Rzymie i mówi, że sprawcy zaburzeń zostali ukarani a Hiszpania nie może się wdawać w wewnętrzne sprawy Włoch. Izba odrzuciła poprawkę 204 głosami przeciw 28.

Kursa. — Wiedeń 29go paździer. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·40. — Renta srebrna 77·45. — Renta złota 93·55. — 6% Renta złota węgierska 118·60. — Losy z roku 1860 132·25. — Akcye Banku Narodowego 829·—. — Akcye kredytowe 364·50. — Londyn 118·45. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·37½. — Lombardy 147·50. — Losy 1864 roku 172·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 315·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 176·50.— Akcye kolei węg. płn.-wschodn. 166·25.— Anglo-Bank 151·50. Obligacye indemn. galicyjs. 101·—. — Losy prem. węgierskie 122·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 146·75. Akcye kolei półn.-zach. austr. 226·—. — 6% Listy zast. hipoteczne 101·75. — Marki 57·95 Ruble 126·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 102.50· — Nowa renta papierowa 93·40. złr. — 4% Renta węgierska 89·37.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 29 Października.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 50	126 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 55	5 65
20-frankówka	9 33	9 43
Imperyał ważny	9 60	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	104 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 25	97 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 50	102 —
6% listy „ banku hipot.	101 —	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 —	105 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	103 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser- I [za 100 rubli]	97 — rub. kop.	99 — rub. kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50	98 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	83 25	85 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	314 50	316 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	176 —	178 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308 —	318 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	21 —	22 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdods. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 28 Październ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 30	76 45
4⅕% „ srebrna	77 25	77 40
4% „ złota	93 30	93 45
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 75	123 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 75	133 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 —	133 75
„ „ 1864 „ 100 „	172 —	172 50
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	171 50
Losy Como-Renten	29 50	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	100 50	101 —
Galicyjskie „ „	101 —	101 25
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	98 —	99 —
Węgierskie „ „	99 25	100 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 40	98 90
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	132 —	132 50
6% Renta węgierska złota	118 70	118 85
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 25	96 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	152 —	152 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	273 —	274 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	365 50	365 75
„ „ węgierskie . 200 „	364 50	365 —
Depositen-Bank . 200 „	270 —	271 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	878 —	885 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	828 —	830 —
Unionbank . 100 „	143 —	143 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 —	154 —
Wied. Bankverein . 100 „	138 —	138 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	172 —	173 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	566 —	568 —
Elżbiety . 210 „ „	214 —	214 50
Linz-Budweis . 200 „ „	190 50	191 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	184 —	184 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2367	2373
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 50	194 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	315 75	316 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 —	148 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	176 50	177 50
Nordwest austr. . 200 „ „	225 —	225 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	247 —	247 50
Rudolfa . 200 „ „	168 50	169 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	167 —	168 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	338 50	339 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	146 50	147 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	248 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	165 25	166 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	165 75	166 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	169 —	170 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 25	118 75
5% „ „ papier. 33 lat	100 20	100 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	107 —	107 75
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	— —	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 60	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 50	101 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 50	101 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	— —	— —
6% „ „ Włość.	100 75	101 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 60	100 80
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 75	— —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	98 50	99 —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	101 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 75	95 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	— —	94 75
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	98 —	99 —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	98 —	98 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 50	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	100 —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 90	101 20
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 25	105 75
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	— —	— —
„ poż. 14 milion. 1872 „	— —	106 75
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 25	106 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 50	101 80
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 50	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	98 75	99 25
„ II „ 1867 300 „ „	93 —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	94 20	94 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 —	94 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 —	99 25
„ III „ 1868 300 „ „	94 50	94 80
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	95 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	101 75	102 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	100 60	100 90
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 75	— —
Rudolfa . 300 „ „	98 —	98 50
„ Em. 1869 . 300 „ „	97 30	97 60
„ Em. 1872 . 300 „ „	97 25	97 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 50	115 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	90 25	90 75
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	173 —
Südbahn (Lombardy). . 500 fr. 3%	130 50	131 —
„ „ . 200 złr. 5%	114 75	115 25
Theissb.-Gesell. . „ „	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	91 25	91 75
„ „ II Em. 200 „ „	90 75	91 25
„ Nordost . 300 „ „	91 30	91 70
„ „ złotem . 200 „ „	111 —	112 —
„ Westbahn . 200 „ „	— —	95 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	94 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 —	116 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	130 —	130 25
„ Węgierskie . „ 100	122 —	122 50
3% „ Tureckie . fr. 400	20 90	21 30
Kredytowe . złr. 100	177 75	178 25
Clary . złr. 42	40 —	40 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 —	113 50
Inszpruku . „ 20	24 —	24 25
Keglewicha . „ 10½	16 75	— —
Krakowskie . „ 20	21 25	22 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	39 50	40 25
Palfy . „ 42	38 —	38 50
Rudolfa . „ 10½	19 75	20 25
Salma . „ 42	51 50	52 50
Salzburgskie . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie . „ 20	25 40	25 80
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 50	128 50
4% „ . „ 50	65 50	— —
Waldsteina . „ 21	30 75	31 25
Windischgrätza . „ 21	— —	41 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 60	5 62
20 frankówki	9 38	9 39
Imperyały rosyjskie	9 66	9 68
Funty szterl. angielskie	11 80	11 85
Liry tureckie złote	10 81	10 83
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 10
Rubel papierowy za 100	125 75	126 25

Lwów 27 październ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	308 50	312 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 85	101 80
4% „ „ „ „ „	96 60	97 60
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 80	101 80
6% „ „ Banku hip. gal.	101 75	102 75
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 75	101 75
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 27 paździer.

	rub. kop. (płacą)	rub. kop. (żądają)
4% Listy zastawne II seryi	— —	97 30
kupon	— —	— —
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	97 15
kupon	— —	173 11/18
4% Listy likwidacyjne	84 —	84 25
kupon	— —	162 2/9



Handel T. Pawłowskiego w Tarnowie

poleca

na dzień zaduszny

wieńce z kwiatów zasuszonych, niemniej żelazne lakierowane z kameliami, różami i niezapominajkami, z liści laurowych, dębowych oraz bluszczu; latarnie na groby, pomniki żelazne, piramidy i krzyże marmurowe w różnych kształtach (także podług własnego rysunku). Krzyże na nagrobki od 4 złr. do 25 złr. (2777-6 6)

ADWOKAT

Dr Władysław Wilkosz

otworzył

kancelaryę adwokacką

w Krakowie, ulica Sienna Nr. 7, I. piętro, dawniej Mały Rynek, dom Wielm. p. Ilmingowej. (2756 8-10)

W ogrodzie sadowniczym w Dzikowie

są do nabycia różne gatunki **szczepów owocowych** w wielkiej ilości, mianowicie: jabłonie, grusze, wiśnie, czereśnie, śliwki i derenie, cena drzewek od 50 c. do 1 złr. za sztukę. Są także **kasztany** do sadzenia alei, piękne po 40 c. sztuka. Kupującemu 100 sztuk drzewek odsyła się do stacyi kolei Dembicy zadarmo. Na żądanie posyłam katalogi.

(2773-4-5) ***J. Cybulski*** w **Dzikowie** poczta **Tarnobrzeg.**

Polecam Szanownej Publiczności następujące przezemnie wyrabiane i wyłącznie na Kraków i okolicę

w głównym składzie

pana Stanisława Feintucha

sprzedawane artykuły.

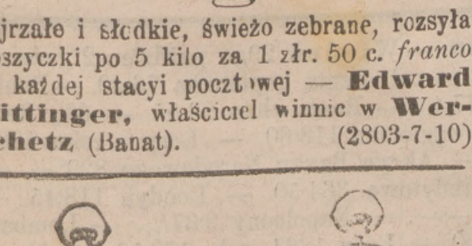
Masę do zapuszczania podłóg, w pięciu kolorach, w pudełkach po ½ kilo, z których jedno pudełko wystarcza ma mały pokój.

Krochmal z brylantowym połyskiem, po 16 c. paczka, zawierająca 4 części, z których jedna starczy na połyskujące skrochmalenie 12 sztuk bielizny. (2835-3 3)

O. T. WINCKLER we Lwowie.

Winogrona

dojrzałe i słodkie, świeżo zebrane, rozsyła koszyczki po 5 kilo za 1 złr. 50 c. *franco* do każdej stacyi pocztowej — **Edward Rittinger,** właściciel winnic w **Werschetz** (Banat). (2803-7-10)



Wyborne zegarki najtaniej na składzie zegarków od 32 lat renomowanym u

M. HERZ,

FABRYKANTA ZEGARKÓW

we Wiedniu, Stefansplatz Nr. 6.

Rzetelna gwarancya. Największy wybór dokładnie zregulowanych genewskich zegarków kieszonkowych, ocechowanych w c. k. urzędzie cementniczym. Cylindry do polowania i pracy po 7,8 zł.

Srebrne zegarki cylindrowych	8, 10, 13	i wyżej
„ „ kotwiczne	14, 16, 20	
„ „ remoatery, ciężkie	14, 20, 30	
Srebr. i pozł. zegarki damskie	12, 15, 18	
Złote zegarki damskie	18, 25, 40	
„ „ cylindrowe mężkie	28, 32, 35	
„ „ kotwiczne	35, 40, 50	
„ „ remontery	40, 60, 80	
„ „ damskie remontery	25, 40, 60	

Srebrne łańcuszki do zegarków od 2 złr. do 12 złr., złote łańcuszki po złr. 18 do 100 złr. Zamówienia załatwiają się bezwłocznie za zaliczeniem. Coby się nie podobało będzie wymieniane. Przyjmuje zegarki i kosztowności w zamianę Zakład dla reparacyi. 2842-2 3)

UWAGA! Moich zegarków od najtańszych do najdroższych gatunków o których dokładności i trwałości posiadam najchlubniejsze uznania od moich najdawniejszych odbiorców, proszę nie brać za ogłaszane przez innych podłego towaru.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (2618-174-) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seillergasse II.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie mężkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takieżsame ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Dzień zaduszny!!!

Ważne dla wszystkich!!!

Wielki wybór wieńców

z kwiatów zasuszonych i świeżych, **w zakładzie moim** lub dla dogodności P. T. Publiczności **w bazarze P. Königsbergera.** Ceny bardzo przystępne. (2889-2-2)

H. MORGENSTERN.

Dzień WW. ŚŚ.!!!

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem rozpoczyna się IX. królewsko węgierska

państwowa loterya dobroczynna

której czysty dochód wskutek Najw. postanowienia Jego Ces. i król. Apostolskiej Mości z dnia 14 stycznia 1881 roku,

ma być użytym w połowie, względnie 3/6 części na korzyść funduszu założonego na wsparcie niezamożnych wdów i sierót po król. węg. urzędnikach, 1/6 części na wsparcie Towarzystwa krajowego węg. kobiet 1/6 części na 1 peszteńskie Towarzystwo jasełkowe, wreszcie 1/6 części na wsparcie peszteńskiego Elisabethinum.

Ogólne wygrane ustanowione na 3349

wynoszą wedle poniższego rozkładu gry

220,000 złr. mianowicie:

1 główna wygrana z	70,000 złr.	w obligacyach 5% węg. renty papierowej	2 wygrane po	5,000 złr.	10,000 złr.	w gotówce
			8 „ „	2,500 „	20,000 „	
1 „ „ „	25,000 „		5 „ „	1,000 „	5,000 „	
			30 „ „	500 „	15,000 „	
			100 „ „	100 „	10,000 „	
			200 „ „	50 „	10,000 „	
2 „ „ po 12,500 złr.	25,000 „		3000 „ ser. „	10 „	30,000 „	

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 5 grudnia 1881 r.

Los kosztuje 2 złr. w. a.

Losy są do nabycia: w dyrekcyi loteryjnej w Budapeszcie (Peszt, główny urząd cłowy, półpiętrze) we wszystkich urzędach loteryjnych, solnych i podatkowych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych i w miejscach sprzedaży losów ustanowionych we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach.

K. węg. Dyrekcya loteryi

Adam v. Freyseysen. radca sekcyjny w król węg, minist. skarb. i dyrektor loteryjny.

Budapeszt, 23 października 1881 r.

(Za przedruk nie płaci się.) (2828-2-6)

Znakomite dla zakładów.



Znakomite dla szpitalów.

Zastąpienie sienników

I WSZELKICH WKŁADÓW DRUCIANYCH, [2730-3-4]

w Wiedniu, I., Maximilianstrasse Nr. 1.



Dra Fr. Lengiela

Balsam brzozowy.

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt. (2613-42-)

Do nabycia we **Lwowie** u **Zygm. Ruckera** przy ulicy Krakowskiej.

C. k. wyłącz. uprzywilejowana

POMOC NA WŁOSY

Pierwszym i największym na naukowej podstawie zrobionym wynalazkiem jest przez fryzyera E. H. Taunerta świeżo odkryty środek zapobiegawczy dla łysych, u których znajduje się choćby odrobina małych puchowych włosków, następnie dla tych, którzy swe włosy peryodycznie lub podczas i po zapalnych chorobach przez silne wiązanie, pot głowy, noszenie ciężkich lub twardych kapeluszy, przez nerwowy, chroniczny lub reumatyczny ból głowy tracą lub poczęści już utracili.

Przy gruntownej radykalnej kuracyi łysego rozwija się włos w 5 lub 6 miesiącu a do roku może być tak silnym i bujnym jak przed wypadnięciem. Przy słabym zaroście lub gdzie włosy wychodzą silnie. wystarczają 2—3 flaszeczki dla uzyskania gęstego i silnego porostu włosów.

Ażeby ten nadzwyczajny bezwzględnie nieszkodliwy środek wskutek swego znakomitego działania uzyskał sławę powszechną i mógł być używanym przez wszystkich, zniżono bardzo cenę jego. 1 flasz. z opisem użycia kosztuje 1 złr. 60 cent., z przesyłką za zaliczką 1 złr. 80 cent

TANNERT'S Haar-Retter Haupt-Depot,

Wien, Fünfhaus, Turnergasse 7.

OSTRZEŻENIE! W interesie Szan. Publiczności zwracam uwagę, że używanie środków do porostów włosów zawierających w sobie tłuszcz, jest dla włosów bezwzglednie szkodliwem. (2509 6-10) Wynalazca pomocy na włosy.

Zdania naukowe lekarzy

o Jana Hoffa ***słodowych wyrobach leczniczych, uznanych w całej Europie jako działające leczniczo. Odznaczone 57 razy przez cesarzów i królów.***

Najlepszy środek pożywczo-leczniczy dla cierpiących na żołądek i płuca, niedokrewnych i osłabionych na ciele.

Do c. k. nadwornego dostawcy pana **Jana Hoffa,** król. radcy komisyjnego, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu znacznych orderów,

wynalazcy

i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyciągu słodowego, nadwornego dostawcy prawie wszystkich książąt w Europie, w Wiedniu fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2, kantor i skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Urzędowe doniesienie wyleczenia.

cesarsko-królewskiego fizyka miejskiego Dra Granichstädtena w Wiedniu, opiewa następnie: Hoffa wyroby słodowe, a mianowicie piwo zdrowia z wyciągu słodowego, czekolada słodowa, piersiowe cukierki słodowe były w chemicznej pracowni pana profesora Kletzinskiego chemicznie rozebrane. Okazały się przytem części składowe, które w osłabieniu przyrządów trawienia, w ściągnięciu kanału odchodowego, w nieregularności obiegu dolnych części ciała, tudzież w dolegliwościach piersiowych, w schudnieniu i skłonności do trawiących gorączek z powodu uspakajających, pożywiających i wzmacniających własności z wielkiemi i korzystnemi skutkami użyte być mogą.

Dr. Granichstädten, c. k. fizyk miejski w Wiedniu.

Książę Bismarck powiada, że Hoffa wyciąg słodowy jest smacznym i wzmacniającym; jenerał-feldmarszałek hrabia v. Wrangel uznał go jako wyborny; jenerał-feldmarszałek hrabia v. Molkte uznał go jako smaczny wzmacniający napój pożywczo-leczniczy i pija go codziennie na śniadanie. Także artyści, śpiewacy i deklamatorowie używają go w kaszlu i chrypce; między innemi wymieniamy słynne osoby panią Lucca, Nilsson, panów Wachtla, Niemanna. (2715-3-4)



Ostrzeżenie.

Wszystkie wyroby słodowe mają na etykietach dołączony znak ochronny (popiersie

wynalazcy i pierwszego fabrykanta

Jana Hoffa w owalnym kształcie, pod spodem cały podpis Jana Hoffa) Gdzie niema znaku prawdziwości, należy zwrócić wyrób jako fałszowany.

Niżej 2 złr. nic się nie posyła.

Składy główne: W KRAKOWIE J. Trauczyński, A. Siedlecki, E. Radler, W. Redyk, E. Stockmar, K. Wiszniewski, aptekarze i apteka pod złotym orłem na Kazimierzu — Wilhelm Fenz, i J. Janiga; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH E. Grünspann, Witosławski aptek.; w DROHOBYCZU Dobrzenicki, apt., K. Jabłoński; w JAROSŁAWIU S. Ellenberg, W. Rohm; w KOŁOMYI J. Rożański Sp.; we LWOWIE S. Rucker, J. Beiser apt. K. Bałaban; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski W Filipek apt.; w PRZEMYŚLU M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlik apt.; w RZESZOWIE E. G. Neugebauer, J. Schaitter i sp., S Blumenberg; w STRYJU D. J. Nussenblatt i Sp.; w STANISŁAWOWIE W. Waldek, J. Macura; w TARNOWIE W. Müldner i Sp.; E. Rank apt., w SAMBORZE C. Maresch, Aleksiewicz, A. Kromer; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt. L. Fleischmann i H. Kahane apt.; W BIAŁY J. Knaus, G. Zabystrzan, G. Johanny apt.

J. & C. Blooker Amsterdam.

Szczególnie łatwe do trawienia,

bogate

Zupełnie czyste.

w pożywne pierwiastki.

G. A. IHLE Haupt-Niederlage: Wien, I., Kohlmarkt 3.

Holenderskie, czyste, z części olejnych oczyszczone

KAKAO SPROSZKOWANE

w okrągłych pudełkach blaszanych po ½, ¼, ⅛ kilo.

Szczególniej poleca się chorym, cierpiącym na żołądek, dzieciom osłabionym, jak również tym, którzy niemogą znosić kawy.

Dostać można u

Wien. **Josef Voigt & Comp.** „zum schwarzen Hund", Hohenmarkt Nr. 1, tudzież **Wien.**

W GŁÓWNYM SKŁADZIE DLA AUSTRO-WĘGIER

G. A. IHLE,

Wien, Kohlmarkt Nr. 3. (2900-2-1)

Magister farmacyi

poszukuje umieszczenia. Wiadomość *F. K. Colleg. physicum.* (2874-3-3)

Retuszera potrzebuje zakład fotograficzny Stanisława Bizańskiego. — Zgłoszenia: Kraków, ulica Sienna Nr. 430. (2956-2 2)

MATTONIEGO

GIESSHUIBLER

najczystszy alkaliczny **szczawik,** — najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, — doskonale działający w niezycie organów oddechowych i trawienia i pęcherza. — **Pastilles** digestives et pectorales.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach. (1842-36-53)

HENRYK MATTONI w KARLSBADZIE.

Album meblowe

niezbędna **książka do przepatrzenia** dla **kupujących meble** wszelkich stanów, zawierająca 900 pięknych **rycin** wraz z cennikiem jest do nabycia przekazem pocztowym 2 złr. = 4 marek = 5 franków = 2 rubli opłatnie od firmy (2597-38-)

J. G. & L. Frankl, stolarzy i tapicerów

w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse 91.

Tamże bardzo obfity wybór trwałych, tanich, gustownych mebli.

ZUPEŁNIE NIEPRZEMAKALNE

mężykowy i płaszcze pakłakowe z kapturem

z czystego styryjskiego pakłaku z wełny owczej, w kolorze szarym, orunatnym, czarnym lub naturalnym. (2578-7 26)

Lekki płaszcz deszczowy z kapturem	złr. 7 c. —
„ „ myśliwski	„ 10 „ 50
„ mężykow	„ 12 „ —
Gruby „ ciepło watowany	„ 16 — 22
Styryjskie sakko lub jupka	„ 10 — 18
Całe ubranie mężkie	„ 20 — 30
Paletot damski modny bardzo gustowny	„ 10 — 20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe

dla mężczyzn, kobiet lub dzieci . . . złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Wszelkie gatunki pakłaku fabrycznego i chłopskiego, modnych materyj pakłakowych z czystej styryjskiej wełny owczej policza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i dostarcza punktualnie za zaliczką poczt. podpisany handel sukna **Jan Günzberg w Gradcu** (w Styryi).

Słuchajcie i dziwcie się!

Olbrzymi skład objęty od masy konkursowej fabryki Britannia srebra wysprzedanym będzie niżej ceny szacunkowej. Za nadesłaniem należytości lub też za zaliczką 6 złr. 60 ct. otrzymać może każdy następne przedmioty, 51 sztuk najlepszego ciężkiego srebra Britannia, które kosztowały dawniej 40 złr. a które nawet po 25 latach zostają białe, za co poręczam, mianowicie:

6 **noży stołowych,** ostrze z angielskiej stali,	Wszystkie te 51 sztuk kosztują teraz tylko 6 złr. 60 c.
6 najlepszych **widelców** z Britannia srebra	
6 cięż. **łyżek stołowych** „ „	
12 najlep. **łyżeczek** „ „	
1 ciężka **chochla** „ „	
1 ciężka **chochelka** „ „	
2 gustowne **lichtarze** „ „	
6 pię. ciężkich **pucharków do jaj** „ „	
3 wspan. **podstawki do cukru** „ „	
1 **sitko do herbaty** najlep. „ „	
1 **cukierniczka** lub **pieprzniczka** „ „	
6 **łyżeczek do jaj** z Britannia srebra „	

Na dowód, że to ogłoszenie niepolega na **żadnem oszustwie,** przytaczam kilka z mnóstwa podziękowań z następnych zamówień, które otrzymałem po upływie lat o doskonałości i rzetelności sprowadzonych odemnie towarów. Zresztą obowiązuję się publicznie do przyjęcia napowrót towaru bez trudności, gdyby się niespodobał. — **Wszelkie serwisy ogłoszone przez inne firmy są naśladowaniami bez wartości.** Kto zatem chce mieć dobry i rzetelny towar, niechaj się uda do jedynego miejsca zamówienia,

L. NELKEN'S Britanniasilber-Fabriks-Haupt-Depot,

Wien, VI., Windmühlgasse Nr. 26.

Wielmożny Panie! Przed mniej więcej 14 miesiącami sprowadziłem od Pana garnitur towarów z Britannia srebra. Jestem z niego bardzo zadowolony i proszę znów o przesyłkę

Z uszanowaniem

Klein Schelken (w Siedmiogrodzie) Szymon Ferrengel. proboszcz ew.

Wielmożny Panie! L. Nelken, w Wiedniu. Otrzymałem punktualnie Pańską przesyłkę Britannia srebra i jestem z niej zupełnie zadowolony. Słusznie ogłoszono, że niema przy tem oszustwa — proszę o przysłanie następnych towarów. Henryk Lanz, kaw. v. Lamruh, em. nadw. radca najw. trybunału i sądu konsyj. w Gracu.

Prócz tego są jeszcze podziękowania i dalsze zamówienia od pp. Vilmara, hr. Palffgo-Danna w Stübing, Karola Prucka w Kolha, Ferd. Wanhchummy c. k. adjunkta podatku w Jemnicach, Kajetana Neretlera w Tryeście, Dichla, c. k. pocztmistrza w Hostowicach, Sevelmayera c. k. żandarma w Buchers w Czechach, Franciszka Holzera w Feliksdorf, hr. K. Forgacha Ghynes itd. itd **Proszek do czyszczenia** dla moich gatunków Britannia srebra jest u mnie do nabycia w wielkich pudełkach po 15 ct. Z powodu wielkiego pokupu tych garniturów palecam jak najszybsze zamówienie. (2488-6-20.)

MYDŁO dla DZIECI

Reithoffer & Neffe w Wiedniu.



Ocenione przez kierownika laboratoryum austr. ogóln. Związku aptekarzy, **Dra Ryszarda Goddefroy,** a wskutek dłuższgo używania polecone przez dyrekcyę: niższo-austr. kraj. Zakładu położnic i podrzutków, Dyrektora **Dra Friedingera;** bezpłatnego Szpitala św. Józefa dla dzieci, dyrektora ces. radcę **Dra von Gunz;** szpitala św. Rocha w Penzing. **Dra Kaj. Fünkh** c. k. lekarza zamkowego, tudzież przez **prof. Dra Alojzego Monti.**

To mydło dla dzieci wyrabia się z najdelikatniejszych najczyściejszych surowców tego rodzaju, że puszcza tłustawą delikatną pianę, działając na skórę ożywiająco i czyniąc ją delikatną jak aksamit; nadaje się więc najlepiej do pielęgnowania **dziecinnej** skóry w najmłodszym wieku, jak równie dla **starszych.** (2118-12-12)

Ceny fabryczne:

Bez zapachu, w formie czworokątnej	1 sztuka	złr. —	cent.	35
„ „ „	pakiet 6 sztuk	„ 1	„	80
Z zapachem, fiołkowe, różane Moschus-Ylang migdałowie w formie owalnej	1 sztuka	„ —	„	65
Z zapachem, fiołkowe	pakiet 3 sztuki	„ 1	„	75

Skład w Wiedniu:

I., Seilergasse Nr. 9, i VI., Mariahilferstrasse Nr. 117.

Dostać można prawie we wszystkich aptekach i składach pachnideł. Zamówienia za zaliczką pocztową uskuteczniają się codzienie.

Asystent farmacyi

poszukuje posady; bliższej wiadomości udziela Dom handlowy **J. Schaitter i Sp. w Rzeszowie.** (2818-4-5)

Drzewa orzechowe

piękne koroną, gatunkiem i wzrostem od 3—4 metrów, są w teraźniejszej do przesadzania stosownej porze z ogrodu w Wiązownicy po 80 cent. do 1 złr. do sprzedania. — Zamówienia przyjmuje i wysyła koleją Zarząd ekonomiczny w Szuwsku, poczta Jarosław. (2955 2-3)

Balsam Vetorinego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM", *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą", *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem" i *Józefa Trauczyńskiego,* jak również w handlu p. *Janigi;* — w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (2089-7-)

Młyn, tartak,

pierwszy bez urządzenia, budynek murowany dwupiętrowy, znaczna siła wodna, do wydzierżawienia w mieście Grybowie, stacya kolei żelaznej. Wiadomości udzieli właściciel dóbr Grybowa, poczta Grybów. (2375 2 3)

Bergmanna mydełko

przeciw piegom

usuwa **zupełnie** piegi i kosztuje sztuka 45 ct. Do nabycia w aptece **W. Redyka w Krakowie.** (903 5-15)

Słynnie znane, wszelkie podobne wyroby przewyższające



c. k. uprzywil.

piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania

firmy

R. Geburth,

c. k. nadwornego maszynisty

w WIEDNIU, VII., Kaiserstrasse Nr. 71.

Zamówienia na prowincye uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. — Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (2208-15-)

ABRICOTINE

Likier wytworzony z wyśmienitego owocu Moreli

LIQUEUR D'OR

Wzmacniający i ułatwiający trawienie

Fabryka specyalna u Pana Garnier W ENGHIEN-LES-BAINS, POD PARYŻEM.

Dostać można w KRAKOWIE: w cukierni PP. *Reimana i Hendricha* i w składzie P. *Hawełki.* (2718-4-)

Znaczne zniżenie ceny!

KAWA

wprost z Hamburga pocztą opłatnie w workach po 5 kilo za zaliczką (opakowanie darmo):

Mokka prawdz. arab. b. aromat.	złr. 7·15
Menado wyborny smak	„ 6·50
Ceylon perłowa doskonała	„ 5·80
Ceylon niebiesko-ziel. dobra	„ 5·50
„ plantac. b. piękna	„ 5·15
Jawa I. złotożółta śliczna	„ 5·
„ II. „ b. pięk. łagodna	„ 4·50
Cuba zielona delik. silna	„ 4·90
Mokka perłowa pięk. wydatna	„ 4·90
Jawa zielona pięk. mocna	„ 4·40
Santos wydatna	„ 4·10
Domingo smaczna	„ 3·90
Rio silna	„ 3·75

Wszystkie gatunki w znanej rzetelnej dostawie. Cenniki herbat, łakoci, konserwów itp. na żądanie opłatnie. (2704-4-)

Robt. Kap-herr, w Hamburgu.

Niech Bóg zachowa, niech Bóg ochroni profesora Rudolfa Orlice,

gdyż za pomocą jego słynnej instrukcyi loteryjnej wygrałem (2492-3-3)

znaczne terno 9623 złr.

co niniejszem, oddając **słuszność prawdzie, publicznie poświadczam.**

Juliusz Beer, Gewitsch.

Należy się udać tylko z zaufaniem do pisarza prof. R. Orlice, matematyka loteryjnego Westend-Berlin, który bliższego objaśnienia *natychmiast bezpłatnie udziela.* D. R.



DO HANDLU JULIUSZA GROSSEGO
W KRAKOWIE.
(2837-3-3)

Na fortepianie

uczy p nn ; konwersacya polska i niemiecka. Wiadomość w handlu p. Kutrzeby. (2866-3-7)

Tylko raz do zboża, ryżu, nasion i t. p.

używane worki

w partyach poleca tanio (2719-5-5)

Herm. Gust. Schwabe w Hamburgu.

Worki na próbę za zaliczką.

DOM BANKOWY I KOMISOWY
HAYMANN & KLEIN
w Wiedniu, IX., Maria-Theresienstrasse Nr. 11,

poleca się do wykonania zamówień giełdowych pod bardzo przystępnemi warunkami. Przedłużenia zakupionych efektów bardzo przystępne. (2711-10 12)

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Rozstrzygającą dla krajów za i przed Litawą jest tylko giełda wiedeńska.

Wykazaliśmy wyczerpująco w naszej broszurze (str. 26 i 42) wielkie **niekorzyści**, które pociąga spekulacya na giełdzie **prowincyonalnej**, ubogiej w pieniądze a zależnej od wpływów — z drugiej zaś strony znaczne **korzyści** operowania na **głównej** giełdzie, jako w siedzibie rządu, towarzystw i korporacyj, których walory są na targu, w miejscu, gdzie schodzą się sprzedaż i kupno, wiadomości z całego świata, gdzie politykę obrabiają, gdzie wielkie dzienniki wychodzą, gdzie spekulacya na wielką skalę i bankierowie kursa tworzą, jednem słowem, miejscu, gdzie zawczasu można spostrzedz korzystne i niekorzystne widoki i gdzie można zasięgnąć **najpoufniejszych informacyj** zawczasu, **zanim** rozejdą się w szerszych kołach, przezco można także **wpływać** na kurs.

Ze względu na mające nastąpić znaczne ruchy na giełdach, polecamy oprócz **„wolnej“** spekulacyi i naszych ulubionych interesów **konsorcyalnych, operacyę z ograniczonem ryzykowaniem,** szczególniej **obopólną** premię (ew. zysk, wszystko jedno, czy kursa idą w górę, czy spadną) przyczem należyć w najniekorzystniejszym razie **nie** może być zupełnie straconą. Ceny premij bardzo tanie.

W skutek bliskich stosunków z kierującemi kołami możemy służyć bezpośredniemi i szybkiemi **informacyami** (fachowemi i bezpłatnemi). **Punktualne, dyskretne** wykonanie. Komunikacya telegraficzna. Listy awizowe darmo.

W obecnych stosunkach pieniężnych i nadpływających kapitałach możemy przy **kupnach spekulacyjnych i zastawach funduszowych tudzież papierach wartościowych** zniżyć stopę procentową aż na 5% **rocznie bez kosztów.**

Nra na próbę pisma finansowego i loteryjnego **„Leitha“** opłatnie.

Obszerną niezbędną **broszurę** zawieraj. **kalendarz wylosowań** (wszelkich europej. gier loter.) **sposoby lokacyi i papiery spekulacyjne, zabezpieczenie losów** (ważne ze względu na mające nastąpić ciągnienia) itd., rozsyłamy darmo i opłatnie. (2895-1-6)

DOM BANKOWY administracyi **„LEITHA“ (Halmai) w Wiedniu Schottenring 15.**

W HANDLU BŁAWATNYM

Ant. Czernego w Krakowie

znajdują się na porę jesienną i zimową w świeżym wyborze, następujące towary:

Materyały wełniane na suknie damskie po tanich cenach.
Płótna i stołowa bielizna w dobrych gatunkach.
Chustki i pledy wełniane w różnych cenach.
Pokrycia na meble, kapy na łóżka, serwety.
Wyroby włóczkowe, a mianowicie: chustki, kamizelki, spodniczki, kaftany do polowania, ubiorki dla dzieci.
Wyroby trykotowe, jakoto: kaftaniki, pończochy i t. p.
Kołdry wełniane po złr. 1 cent. 50, złr. 2, złr. 3, złr. 5 i t. d.
Kołdry watowane atłasowe.
Dywany w znacznym wyborze.
Koce, derki na konie w różnej wielkości i cenie. (2780-3-4)

Ulubione tegoroczne walce
grywane przez tutejsze kapele
Sampelen Mädchenlaunen
cena 1 złr.

wyszły nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

WE LWOWIE

i są do nabycia we wszystkich księgarniach na prowincyi. (2779-2-2)

TASIEMCA

z głową, usuwa za **poręczeniem** bez niebezpieczeństwa i bólu, oraz bez kuracyi głodowej, w **przeciągu 2 godzin**, lekarstwo apteki „zum hl. Georg“ w **Wiedniu**, V., Wimmergasse Nr. 33. (2737-2-12)

Lokacyjne i spekulacyjne

kupna wszelkich kombinacyj uskuteczenia, jak wiadomo, **rzetelnie i dyskretnie Dom bankowy** administracyi **„Leitha“** (Halmai) w Wiedniu, Schottenring 15. (2897-2-10)



Jedynie tylko u mnie największy wyłączny skład **oryginalnych** maszyn do szycia Singera, Howego i Welera Wilsona. Sprzedaje z pięcioletnią gwarancyą i dokładną nauką. Zwracam szczególną uwagę na zwijacze przy maszynach Singera, które **same bez pomocy zwijają,** przyczem werk od maszyny stoi i przestają same zwijać jak są nawinięte. **Tylko oryginalne Singera** mają ten patentowy zwijacz, którego doskonałość podwoiła u mnie sprzedaż tychże maszyn, ponieważ maszyna prawie podwójnie tak szybko szyje i nie podlega nigdy zepsuciu. Wyłączne zastępstwo tych maszyn otrzymałem, ponieważ jestem fachowym, a zatem mogę najdoskonalej wypróbowane maszyny odstawiać. Ostrzegam zarazem Szan. Publ. przed ajentami, którzy tylko okrzykują i zwracają uwagę na przerozmaite napisy i marki na maszynach, chcąc przez to zakryć starożytność systemu, nie mogąc rzeczywistych ulepszeń przedstawić. Ja jedynie zwracam uwagę na **certyfikat oryginalności** potwierdzonym przez firmę Frister Rossmanna, który załączam przy każdej maszynie i wspomnione ulepszenia, **cichy i łatwy bieg,** który tylko w moich maszynach znaleźć można. (2055-4-)

Dla ułatwienia sprzedaży przyjmuję wypłaty tygodniowe **po 1 złr.** Nieodpowiednie celowi maszyny przyjmuję w zapłacie.

Z uszanowaniem *H. Niemetz.*

TELEGRAM Z PARYŻA.

Proszeni jesteśmy o umieszczenie tego telegramu z powodu jego szczególnej ważności.

Société de commerce française otwarła właśnie w **c. k. mieście głownem i stołecznem Wiedniu** filię swych wyrobów i sprzedaje przedmioty po **bajecznie tanich w europejskim świecie handlowym**

nigdy nie istniejących cenach.

a rozsyła je za wszystkie strony za gotówkę lub za zaliczką pocztową, o ile zapas towarów starczy.

Towary składają się z bardzo potrzebnych doskonale zrobionych, nader praktycznych i niesłychanie tanich przedmiotów do użytku, które każde gospodarstwo domowe i każda rodzina niezbędnie mieć musi, a ponieważ to Towarzystwo posiada także filie handlowe w Paryżu, Londynie, Brukseli, Amsterdamie, Marsylii, Lille, Kopenhadze, Warszawie, Petersburgu, Genewie, Zurychu, Medyolanie i Turynie, a więc gdzie prawie cała Europa zakupuje, przeto spodziewamy się, że także mieszkańcy c. k. państwa austr. węgierskiego skorzystają z tej sposobności, która się nie wróci, że w swym własnym interesie zamówią jaknajwięcej, gdyż ta niesłychana taniość

zadziwiła cały świat.

Kto chce mieć rzecz istotnie dobrą, praktyczną, niezbędną a przytem coś, czego jeszcze nie było, nader tanio, ten niechaj korzysta z sposobności w 100 lat raz się zdarzającej i niech zamawia spiesznie jaknajwięcej.

Z szacunkiem
Société de commerce française,

W składach leży następna ilość towarów:

5000 **cylindrowych zegarków kieszonkowych** z najlepszego niklu srebrnego, na minutę regulowanych, dawniej złr. 14, teraz tylko złr. 5.25. Bardzo gustowne, poręczenie 5 lat za dobry chód.

2325 **zegarków kotwicowych** na 15 kamieniach idących, doskonale regulowanych, dawniej złr. 21, teraz tylko złr. 7·25. Koperty z śliczn. niklu srebrnego, ryte, poręczenie 5 lat.

3650 **zegarków remontoir** z prawdziw. podwójnego złota, do nakręcania z góry bez kluczyka, z ślicznie regulowanem wnętrzem niklowem, niezawodnie najlepszy i najtańszy zegarek w świecie, dawniej złr. 24, teraz tylko złr. 10.25.

1400 **prawdziwych zegarków remontoir** z prawdz. 13 łut. cech. srebra, do nakręcania z góry bez kluczyka, z sekundnikiem i prawdziwem uprzywilej. wnętrzem niklowem, najdokładniej uregulowanych, nie do uwierzenia, tak taniej ceny jeszcze nie było: dawniej złr. 35, teraz tylko złr. 16.50.

4200 **francuskich budzików** także bardzo zgrabnych jako zegary na biurko, wszystkie z przyrządem do budzenia, dawniej złr. 12, teraz tylko złr. 4.80, nader ważne dla każdej rodziny, dla każdego przemysłowca.

4980 **ameryk. kauczukowych płaszczów na deszcz** różnej wielkości, na jednej stronie gustowna zarzutka, na drugiej płaszcz kauczukowy, nieprzemakalny na deszcz i słotę, dawniej złr. 18, teraz tylko złr. 9.80. Najpraktyczniejszy i najtańszy ubiór; gustowny kaptur do tego 1 złr.

6500 **tuzinów przyborów stołowych z Britania srebra** prawdziwy angielski, najlepszy i najcięższy towar, jedyny i wyłączny wyrób w świecie, który nawet po 30 letniem używaniu zostaje tak białym jak prawdziwe 13 łutowe srebro, dawniej tuzin 12 złr., teraz tylko złr. 3.25. Wszystkie przez inne firmy ogłaszane przybory stołowe są tylko naśladowanemi.

15000 **tuzinów łyżek stołowych z Britania srebra** najcięższego gatunku, nigdy nie czerniejących. Łyżek tych nie można odróżnić od 13 łutowych prawdziwych srebrnych. Dawniej kosztował tuzin złr. 8, teraz tylko 2 złr. 50, 12 łyżeczek dawniej złr. 4, teraz 1.20. Szczególniej polecenia godne.

2000 **chochli z Britania srebra**, najcięższy, najlepszy wyrób, nigdy nie czerniejący, dawniej złr. 5, teraz tylko złr. 1, chochelki dawniej złr. 3, teraz tylko 50 ct.

2180 **tuzinów podstawek z angielskiego Britania srebra.** ślicznych, wielkich, za 6 sztuk razem tylko złr. 1.75. Ważne dla restauracyj i kawiarń, niemniej prywatnych.

5000 **par lichtarzy pokojowych** z oksydowanego Britania srebra, zachowują za poręczeniem zawsze kolor, w bardzo gustownym gotyckim kształcie, dawniej złr. 5, teraz para tylko 1.15. Nadzwyczajnie tanio.

6000 **cukierniczek** z posrebrzanym wierzchem i spodem, z Britania srebra, sztuka tylko 1 złr. 20.

3570 **damskich spodnic morowych** wspaniałych, z kolorowym, podwójnym plisem, nader praktyczne i dobre, dawniej złr. 7.50, teraz złr. 2.80.

4780 **zimowych chustek** damskich z najczystszej wełny owczej w najwspanialszych barwach, czerwone, białe, szare, brunatne, fioletowe itd. w jednym kolorze lub wzorzyste, sztuka tylko 1.25.

3970 **kaszmirowych zarzutek** czarnych z ciężkiemi francuzkiemi frendzlami jedwabnemi, 10/4 wielkości, nader gustowny, użyteczny i praktyczny ubiór. Dawniejsza cena złr. 12, teraz tylko złr. 2.85. Każda kobieta biedna czy bogata powinna bezwzględnie nabyć tą śliczną zarzutkę.

3000 **koszul mezkich** z najlep. szirtingu płóciennego, gors gładki lub fałdowany, dawniej złr. 4,50, teraz tylko złr. 1.50. Gorse sa wszystkie poczwórne.

5250 **koszul damskich** z bogatemi wspaniałemi, prawdziwemi szwajcarskiemi wstawkami haftowanemi, dawniej złr. 6, teraz tylko złr. 1.50. Z powodu znakomitego gatunku odznaczone medalem.

6000 **damskich kaftanikó w nocnych** ślicznie, wspaniale haftowanych wzdłuż całej długości, dawniej złr. 7, teraz tylko 1.50, z ciężkiego barchanu również tylko 1 złr. 50. Wspaniała rzecz dla każdej kobiety.

3450 **majtek damskich** plisowanych i haftowanych, albo z najlepszego szyfonu, albo z ciężkiego barchanu, dawniej złr. 4.50, teraz tylko złr. 1.50; także dla mężczyzn.

6000 **prawdziwych angielsk. pledów podróżnych** z Londynu, najcięższy doskonały wyrób, prawdziwie niezbędny dla domu, rodziny, podróży i ubrania, sztuka tylko 7 złr. Downiej kosztował pięć razy więcej.

3900 sztuk **górskiego płótna domowego, rumburskiego** lub **sternberskiego,** 30 łokci najlepszej, najniezbędniejszej weby dla każdej rodziny, sztuka tylko 5 złr. 80 za poręczeniem.

8000 **pościeli łóżkowych Canevas** z poręczeniem, że dobre do prania, 25 łokci, w kolorze brunatnym, niebieskim, fioletowym, wszystko w paski złr. 5.40, w czerwone paski złr. 6.40.

5450 **garniturów stołowych** składających się z 12 serwet adamaszkowych i wielkiego obrusa adamaszkowego, wszystko w ślicznych deseniach kwiecistych, dawniejsza cena 7 złr., teraz wszystko razem tylko 2 złr. 85, rzeczywiście niezbędne dla każdego domu.

10,000 **tuzinów francuskich batystowych chustek do nosa** z kolorowemi szlakami do prania, wszystkie obrąbione, tuzin tylko po 1 złr. 50.

6400 **tuzinów jedwabnych chustek do nosa** z najlepszego, najcięższego jedwabiu liońskiego, każda sztuka w innym kolorze, dawniej złr. 12, teraz tuzin tylko po 3 złr. 95. Można ich używać także jako chustki na szyję.

2450 **tuzinów amerykań. skarpetek jedwabnych,** noszenie, przyjemne także pod zimowemi skarpetkami, gdyż wciągają pot, dawniej złr. 8, teraz 12 par razem tylko złr. 2.90, niezbędne dla każdego.

1400 **tuzinów ameryk. pończoch jedwabnych,** najzdrowsze noszenie, gdyż nogę przyjemnie chłodzi a pot wciąga w siebie, dawniej 12 par 12 złr., teraz 3 pary tylko 1 złr. 30. Tego nigdy nie było.

2580 **jedwabnych parasoli,** z najlepsz. jedwabiu liońskiego, z odskakiwaczem z chińskiego srebra i dobremi prętami, dawniej złr. 9, teraz tylko złr. 4.50, wszystkie z laskami modnemi rytemi.

3265 **parasoli** z francuskiej apretow. materyi jedwabnej z odskakiwaczem z chińskiego srebra i prętami, dawniej złr. 5.50, teraz tylko złr. 2.25.

8000 **fajek** z najlepszej sztucznej morskiej pianki, ze wspaniałemi okuciami z prawdziwego chińskiego srebra, sztuka tylko 1 złr. 35, niezbędne dla każdego palącego.

1100 **cygarniczek z morskiej pianki,** prawdziwej, najlepszej, z zadziwiającemi artystycznemi rzeźbami florentyńskiemi i prawdziwym bursztynkiem, w śliczn. puzderku aksamitnem, dawniej złr. 8, teraz złr. 1.50, samo puzderko prawie tyle warte. Dla każdego palącego bardzo potrzebne.

2000 **pierścieni brylantowych,** naśladowanych złudzająco z ślicznym, wspaniałym ogniem, oprawnych w podwójne złoto, dawniej złr. 10, teraz tylko 2 złr. wszystkie w ślicznem puzderku jedwabnem.

2000 **par kolczyków brylantowych** naśladowanych, oprawnych w prawdziwe 13 łutowe srebro, z 2 kamieniami: żaden złotnik w świecie nie rozpozna ich od prawdziwych, dawniej złr. 12, teraz para w ślicznem puzderku aksamitnem tylko złr. 2.50.

1600 **medalionów brylantowych** naśladowanych z podwójnego złota najśliczniejszemi naśladowanemi brylantami obsadzone, nie można ich odróżnić od prawdziwych, dawniej złr. 9, teraz tylko złr. 2.50. Wspaniała rzecz.

1200 **naramienników brylantowych** jakby prawdziwe, żaden złotnik nie rozpozna ich od prawdziwych, obsadzone naśladowanemi brylantami, dawniej złr. 16, teraz tylko złr. 3. Cud złotnictwa.

1750 **brosz brylantowych,** naśladowanych, oprawnych w srebro, obsadzonych więcej niż 20 naśladowanemi kamieniami, dawniej złr. 12, teraz tylko złr. 2.50.

5000 **łańcuszków do zegarków** z najlepszego naśladowanego złota, podwójny łańcuszek, nie do poznania, w najlepszym kształcie, sztuka tylko 1 złr. 50.

5000 **jedwabnych koszul Finish,** saski wyrób, nader pożyteczny, jedyny środek przeciw zaziębieniu, sztuka 1 złr. 50, konieczne dla mężczyzn i kobiet.

5000 **ciepł. kaftaników siatkowych** amerykański wyrób, konieczny dla każdego człowieka, ochrona przeciw zaziębieniu, tylko 1 złr. 50 ct.; wyborne dla męższyzn i kobiet.

5000 **kaftaników z sztucznej wełny owczej,** angielski wyrób, niezbedny dla mężczyzn, kobiet i dzieci, sztuka tylko 1 złr. 50 ct.

5000 **majtek z sztucznej wełny owczej,** francuski wyrób, niezbedny dla mężczyzn i kobiet; poręczenie przeciw zaziębieniu, nader gustowne, sztuka tylko 1 złr. 50 ct.

5000 **kaftaników Himalaya,** amerykański wyrób, niezbędny dla mężczyzn i kobiet, do noszenia na ciele lub koszuli, w słocie i deszczu, sztuka tylko 1 złr. 50 ct.

Na dowód najściślejszej rzetelności przyjmuję napowrót każdy nieodpowiedni przedmiot a pieniądze zwracam, każde zatem zamówienie jest bez ryzyka.

Zamówienia będą za zaliczką pocztową lub za poprzedniem otrzymaniem pieniędzy tak sumiennie wykonane, jak byzamawiający osobiście był obecnym.

Należy się przekonać na próbę o bajecznej taniości towarów. (2733-1-4)

Adres, dokąd należy wysyłać zamówienia:

An das Hauptdepot internationaler Waaren von

A. FRAISS in Wien,

Rothenthurmstrasse 9, (gegenüber dem erzbischäflichen Palais).

C. k. uprz. galicyjski

ZAKŁAD
KREDYTOWY WŁOŚCIAŃSKI

oprócz 6% Listów zastawnych i Obligacyj komunalnych

wydaje także

5% LISTY ZASTAWNE
i 5% OBLIGACYE KOMUNALNE

losowane w przeciągu lat 20, dla których oprócz stałego oprocentowania po **5 prct. rocznie,** przypada nadto **dywidenda** z każdorocznego czystego zysku zakładu.

Powyższe Listy zastawne w myśl post. minister. z dnia 5 marca 1876 L. 16435 mogą być według prawa z dnia 2 lipca 1868 Nr. 93 Dz. P. P. użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucye służbowe i wadya.

Pożyczki hipoteczne

udziela Zakład kredytowy włościański swoim członkom **na 8 procent,** gminom zaś jako takim **na 7 procent,**

i od rat w czasie właściwym niespłaconych policza za zwłokę o 1 procent wyżej od ustanowionej stopy procentowej, t. j. po 9 procent, względnie po 8 procent.

Pożyczki hipoteczne udziela Zakład bez różnicy, czyli obciążyć się mająca ruchomość jest rustykalną, wolną lub jakąkolwiek inną.

Pożyczki wypłaca Zakład **w pełnej** imiennej **wysokości gotówką, 100 za 100,** zaś statutem ustanowiony udział, (który przy spłacie ostatniej raty pożyczkowej zwrócony będzie dłużnikowi), oraz asekuracyę i różnicę kursu spłaca dłużnik do kasy Zakładu w **ratach bezprocentowych** przez czas trwania okresu pożyczkowego.

(2961-1-3)

Dyrekcya.

Austryacko-węgierski Bank.

W miesiącu **lutym** 1882 r. odbędzie się w **Wiedniu**

IV posiedzenie roczne walnego zgromadzenia austryacko-węgierskiego Banku.

Zaprasza się pp. akcyonaryuszów, mających prawo głosowania *), którzy w ogólnem zgromadzeniu austryacko-węgierskiego Banku na rok 1882 r. jako członkowie chcą wziąść udział, aby najpóźniej **do 30go listopada 1881 r.** dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1881 roku datowanych akcyj austryacko-węgierskiego Banku wraz z arkuszami kuponowemi złożyli lub winkulowali w głównym zakładzie bankowym w Wiedniu, lub też Buda-Peszcie, albo we filii Banku.

Porządek dzienny, godzina i miejsce walnego Zgromadzenia oznajmione będą zawczasu członkom przez obwieszczenia w dziennikach urzędowych wychodzących w Wiedniu i Buda-Peszcie.

Wiedeń, 25 października 1881 r.

AUSTRYACKO-WĘGIERSKI BANK.

A. Moser,
gubernator.

Scharmitzer, generalny radca. **Leonhardt,** generalny sekretarz.

*) **Artykuł 14** statutów austryacko-węgierskiego Banku ustęp 1: W walnych zgromadzeniach austryacko-węgierskiego Banku mogą brać udział tylko austryaccy i węgierscy poddani państwa.

Artykuł 15 statutów: Od udziału w walnem zgromadzeniu jest wykluczony:
a) kto nie użytkuje z pełni praw obywatelskich, szczególniej ten, na którego majątek rozpisano konkurs, aż do jego ukończenia;
b) kto wskutek zarządzenia karnego ograniczonym jest w swych obywatelskich, politycznych lub honorowych prawach, jak długo to ograniczenie trwa.

Artykuł 18 statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia może tylko osobiście przybyć, a nie być zastąpionym przez pełnomocnika, a przy obradach i postanowieniach ma tylko jeden głos, chociażby w zebraniu brał udział pod kilkoma tytułami.

Artykuł 19 statutów: Jeżeli akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub kilku uczestników, w takim razie ten ma prawo znajdować się na ogólnem zgromadzeniu i należeć do głosowania, kto wykaże się pełnomocnictwem właścicieli akcyj, o ile takowi są poddanymi austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy muszą jednak pomiąwszy własność akcyj co do osobistych przymiotów (artykuł 14 i 15) być odpowiednimi do wzięcia udziału w walnem zgromadzeniu. (2885)

Obwieszczenie.

L. 768 (2853 1 3

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w wykonaniu ostatniej woli ś. p. Jana Kmiecińskiego d. 26 Lutego 1837 r. w Krakowie zmarłego który testamentem swoim pod d. 3 Kwietnia 1838 przez były Senat Rządzący Krakowski zatwierdzonym, dochód od całego po nim pozostałego majątku na posagi dla ubogich córek stałych mieszkańców miasta Krakowa za mąż idących przeznaczył, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 27 Lutego 1882 r. po odbytem za duszę ś. p. Jana Kmiecińskiego w kościele Archipresbiteryalnym Najśw. Panny Maryi żałobnem nabożeństwie, nastąpi losowanie o posagi między kandydatkami, które w ciągu roku tj. od 1 Stycznia do 31 Grudnia 1881 r. związek małżeński w parafii tej zawarły.

Każda przeto kandydatka chcąca korzystać z tego zapisu, winna wnieść podanie do Arcybractwa Miłosierdzia najdalej do dnia ostatniego Grudnia 1881 r.

Podanie to obejmować ma następujące poświadczenia:

1) że prosząca jest córką stałego mieszkańca m. Krakowa,
2) że jest ubogą i dobrych obyczajów,
3) że zawarła związek małżeński w parafii Najśw. Panny Maryi w czasie od 1 Stycznia do ostatniego Grudnia 1881 r.
4) dołączyć świadectwa z kantoru służących, wykazujące dobre sprawowowanie się w służbach, a w razie jeżeliby służbami nie trudniła się, świadectwo wiarogodne przez dwóch obywateli wydane — przekonywające, że w domu rodziców lub krewnych była przykładną i dobrych obyczajów.

Zarazem Arcybractwo Miłosierdzia zawiadamia kandydatki o posagi z funduszów ogólnych i z funduszu ś. p. Honoraty Fiszerowej ubiegać się chcące, ażeby również najdalej do dnia ostatniego Grudnia 1881 r. podania swe do Arcybractwa wniosły, po upływie bowiem tego terminu więcej już przyjmowane nie będą.

Kraków dnia 14 Października 1881.

Starszy Arcybrac. *Hieronim Ciechanowski.*
Sekretarz: *Ignacy Tomaszek.*

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedziąlny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*